

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Redakcja przyjmuje
składowanie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 16791

Cena numeru
w Bydgoszczy
na prowincji 20

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadgraben 5, telefon 24-24 - Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 7504 - Grudziądz, Starożytna, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, piątek 6 stycznia 1931

Nr. 11

Mobilizacja sił przed batalią genewską

Uwagi prasy francuskiej i niemieckiej — Narady Briand'a z min. Zaleskim — Sprawa traktatu polsko-niemieckiego — Ambasador niemiecki i sowiecki interweniują w Paryżu

Paryż, 15. 1. (PAT). Według informacji „Le Journal”, wczorajsze rozmowy min. Briand'a z von Hoeschem, a następnie z ministrem Zaleskim prowadzone były na temat prac przygotowawczych do obrad genewskich. Wśród kwestyj drażniących znajduje się przede wszystkim sprawa niemiecko-polska, co do której należy utrzymać obrady ściślej na terenie statutu mniejszościowego. Należy pozostawić niemożliwe manewry, zmierzające do wyjścia poza ramy traktatu. Pod tym względem współpraca francusko-polska jest zapewniona. Należy tylko dać wyczuć Niemcom ryzyko, jakie pociągnie za sobą wszelka niebezpieczna interwencja.

Paryż, 15. 1. (PAT). Z okazji przejazdu przez Paryż p. min. Zaleskiego i jego spotkania z Briandem, w „Echo de Paris” ukazał się długi artykuł, poświęcony traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu. Autor artykułu Pertinax zaznacza, że wojna celna oraz wstręty, czynione przez Rzeszę Niemiecką przeciwko ratyfikacji traktatu handlowego z dn. 17 marca 1930 r. stanowią część stałej kampanii, prowadzonej przez Niemcy przeciwko rządowi polskiemu, któremu przypisują winę, że mniejszość niemiecka na G. Śląsku, Pomorzu i Poznańskim nie może rozwijać się i działać swobodnie. Wobec zachowania się przeważającej większości społeczeństwa niemieckiego i wrogiemu stanowisku władz, poczynając od prezydenta Hindenburga przeciwko wszelkim porozumieniom z Polską, panowało w Niemczech przekonanie, że Polska ze swej strony traktatu handlowego nie zatwierdzi, o ileby Polska odmówiła ratyfikacji traktatu — pisał niedawno „Berliner Tageblatt”, oznaczałoby to, że nie ma ona najmniejszej nadziei na rozwią-

zanie konfliktu. Wobec tego — oświadcza Pertinax — minister Zaleski miał dobre natchnienie, oświadczyć przed swym wyjazdem z Warszawy, że Polska ma zamiar ratyfikować traktat handlowy z Niemcami. Zadał on tem samem kłam Niemcom. Byłoby przyjemnie przed otwarciem sesji genewskiej dowiedzieć się, że rząd niemiecki opanowany jest tak samo przez ducha pojedynawczości.

Genewa, 15. 1. (PAT). Przybył dziś tu

Odwrót niemiecki rozpoczęty

Berlin, 15. 1. (PAT). Prasa niemiecka omawia notę polską. „Frankfurter Ztg.” daje do zrozumienia, że byłoby o wiele lepiej dla rządu niemieckiego, gdyby zamiast przerzucić całą swą akcję na teren międzynarodowy w Genewie, załatwił sprawy mniejszościowe w bezpośrednich rokowaniach z Polską. Nacjonalisci niemieccy mogą sobie teraz jasno oświadczyć, jak złą przysługę oddali rządowi niemieckiemu swoją gwałtowną propagandą, którą zmusili min. Curtiusa do prowadzenia akcji w ich duchu. Min. Curtius z pewnością zdaje sobie sprawę z tego, że lepiej by uczynił, nie dając się wyprowa-

dzić z równowagi przez nacjonalistów. Również i Treviranus widzi już chyba, że mnożą się coraz bardziej szkody, jakie wyrządził swoją nieszczęsną agitacją wyborczą.

Paryż, 15. 1. (PAT). Minister spraw zagr. Briand przyjął dziś kolejno ambasadorów Rzeszy Niemieckiej i ZSRR.

Berlin, 15. 1. (PAT). Gabinet Rzeszy nie powziął na wczorajszym posiedzeniu żadnych wiążących uchwał co do stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie. Stanowisko delegacji niemieckiej w czasie rozważania zażaleń rządu Rzeszy przeciwko Polsce zależeć będzie od tego, jak zażalenia te potraktowane zostaną przez Radę Ligi.

Wobec tego — oświadcza Pertinax — minister Zaleski miał dobre natchnienie, oświadczyć przed swym wyjazdem z Warszawy, że Polska ma zamiar ratyfikować traktat handlowy z Niemcami. Zadał on tem samem kłam Niemcom. Byłoby przyjemnie przed otwarciem sesji genewskiej dowiedzieć się, że rząd niemiecki opanowany jest tak samo przez ducha pojedynawczości.

Genewa, 15. 1. (PAT). Przybył dziś tu

Berlin, 15. 1. (PAT). Prasa niemiecka omawia notę polską. „Frankfurter Ztg.” daje do zrozumienia, że byłoby o wiele lepiej dla rządu niemieckiego, gdyby zamiast przerzucić całą swą akcję na teren międzynarodowy w Genewie, załatwił sprawy mniejszościowe w bezpośrednich rokowaniach z Polską. Nacjonalisci niemieccy mogą sobie teraz jasno oświadczyć, jak złą przysługę oddali rządowi niemieckiemu swoją gwałtowną propagandą, którą zmusili min. Curtiusa do prowadzenia akcji w ich duchu. Min. Curtius z pewnością zdaje sobie sprawę z tego, że lepiej by uczynił, nie dając się wyprowa-

dnienia ekonomiczne budżet musi być ostrożny i oszczędny. Kompresji wydatków jest niezwykle trudno dokonać, że względu na to, że pewne pozycje z tych lub innych względów są nietykalne i nie podlegają dyskusji. Oczywiście może to być przeprowadzone tylko wówczas, jeśli sytuacja pozostanie taka, jaką jest. Ale już mogą nastąpić wyłomy, jeśli dalsze oszczędności w budżecie staną się koniecznością państwową.

Klub B. B. ma możliwość podjęcia inicjatywy z całego szeregu względów. Trzeba jednak zanotować już dzisiaj fakt doniosłej wagi, że skrytalizowała się opinia wśród poważnej grupy posłów B. B., właśnie w miarę zagłębiania się w sprawy budżetowe, że budżet tegoroczny jest za wysoki i należy go w obecnej najdo-

pułkownik
Mieczysław Maciejewski



nowomianowany szef Departamentu Uzbrojenia M. S. Wojsk.

Amy Johnson powróciła do Warszawy

Warszawa, 15. 1. (PAT) Dziś o godz. 21.10 pociągiem pospiesznym przyjechała z Moskwy lotniczka angielska Amy Johnson.

Budżet państwa - największą troską Sejmu

Konieczność kompresji budżetu zdaje się być nieunikniona

Watykan rozpoczyna rokowania z Litwą

Wilno, 15. 1. (PAT). Prasa wileńska donosi, że w końcu stycznia odbędą się w Kownie rokowania między rządem litewskim a Watykanem. Podczas tych rokowań zostaną poruszone sprawy, będące przedmiotem konfliktu między duchowieństwem a rządem litewskim.

Zaprzeczenie B. m'n. Kwiatkowskiego

(z) Warszawa, 15. 1. (PAT). B. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski zaprzecza pogłoskom, jakoby miał objąć naczelną dyrekcję wspólnoty interesów kopalni Bismarcka, Huty Królewskiej i Katowickiej Spółki Akcyjnej. Inż. Kwiatkowski jako specjalista w dziedzinie produkcji chemicznej mógłby przejść do pracy w zakresie swej ścisłej specjalności i w tym kierunku prowadzone są rozmowy z odpowiednimi czynnikami rządowymi.

Wiceminister poczt i telegr. na emeryturze

(z) Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.). Długoletni wiceminister poczt i telegrafów oraz b. kierownik tego ministerstwa inż. Dobrowolski został z dniem 1 stycznia przeniesiony na emeryturę. Z uwagi na to, że inż. Dobrowolski jest wybitnym znawcą technicznych zagadnień pocztowych, powierzyło mu ministerstwo poczt i telegr. kierownictwo szkoły technicznej ministerstwa.

Rumunja inicjuje nową konferencję agrarną

Wiedeń, 15. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że w ostatnich czasach odbyła się żywa wymiana zdań między uczestnikami ostatnich konferencji agrarnych państw południowo-wschodnich. Przedmiotem narad było ułożenie odpowiedzi na kwestjonariusz paryskiej międzynarodowej izby han-

Straszne trzęsienie ziemi w Argentynie

Nowy Jork, 15. 1. (PAT.). Donoszą z Pomi (Argentyna) o trzykrotnym wybuchu pobliskiego wulkanu, po czym nastąpiło trzęsienie ziemi. Zniszczyło ono całkowicie miasteczko Pom, przy czym 35 mieszkańców poniosło śmierć. Dziś w nocy, w zachodniej części Argentyny, dały się odczuć dalsze wstrząsy podziemne. Wedle otrzy-

many wiadomości, w miejscowości Kobrez są liczne ofiary w ludziach. Gwałtownym wstrząsem podziemnym towarzyszył oguszający loskot. Mieszkańcy wyrzuceni z łóżek wypadli na ulice, gdzie zetknęli się z deszczem rozpalonych kamieni i strumieniami wrzącej wody. Wiele domów runęło w gruzy. Zbiory uległy zniszczeniu.

godniejszej chwili jeszcze skompresować. Jeśli przyjąć nawet, że ktoś mógłby tego rodzaju akcję i robotę nazwać niepopularną, to argumenty te upadają wobec konieczności osiągnięcia po środki radykalniejsze. Jest to w każdym razie praca ciężka i żmudna, i musi być uzgodniona z rządem. Próby wywołania dyskusji na ten temat zostały już zastosowane przez wysunięcie projektu samorządnego zwiększenia się 15 proc. djet poselskich członków Klubu B. B., oczywiście na rzecz skarbu państwa. Myśl ta pozostaje jednak jeszcze własnością prywatną i wobec pewnych rozbieżności co do wysokości procentu obniżki nie była jeszcze referowana na przysługę klubu B. B.

W kołach politycznych i gospodarczych oczekują z niecierpliwością zainteresowaniem ostatecznych obliczeń, dotyczących wpływów skarbowych w miesiącu grudniu, który należy do miesięcy prawie najlepszych. Pojawili się bowiem pogłoski, że nie jest wykluczony pierwszy od wielu lat deficyt. Ponieważ rzecz ta nie jest całkowicie wyjaśniona, a zwłaszcza niewiadomo, w jakiej wysokości istnieć może deficyt we wpływach skarbu państwa za grudzień, zainteresowane czynniki odsuwają wysnuwanie jakiegokolwiek wniosków konsekwencyjnych. W kołach gospodarczych, zdających sobie realnie sprawę z ciężkiej sytuacji, panuje opinia, że gdyby jednak okazało się, że grudzień jest deficytowy, to właśnie teraz jest jeszcze czas do poczynienia takich kroków, któreby nie dopuściły do zwiększenia deficytu kosztem rozszerzenia wydatków w przyszłym roku budżetowym.

W każdym razie należy zwrócić uwagę, że sprawa ta jest przedmiotem rozważań zabieganych czynników, a opinia publiczna powinna nie zaciemniać istotnych nieudomogań.

Najbliższe dni przyniosą w tym kierunku całkowite wyjaśnienie.

W poczuciu własnej siły

Exposé ministra Zaleskiego w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych jest nie tylko szczegółową oceną obecnej sytuacji międzynarodowej. Jest równocześnie publiczną wykładnią tych niewzruszonych zasad, na jakich opiera się od lat i opierać będzie na przyszłość polska polityka zagraniczna. Przemówienie ministra Zaleskiego znajdzie też niezamącony niezmierzony oddźwięk aprobaty ze strony całego społeczeństwa polskiego, a równocześnie rozlegnie się donośnym echem za granicami naszego państwa.

Polski minister spraw zagranicznych zabrał publicznie głos w przededniu sesji Ligi Narodów, w momencie poważnych zaburzeń w międzynarodowej aurze politycznej. Rewizjonistyczne tendencje Niemiec, które umiały dla swoich celów pozyskać pewne państwa czy pewne grupy opinii publicznej Zachodu, ciągną złowroźnie nad obecną sytuacją. Niezależnie zaś od tych materiałów palnych, nagromadzonych u naszej zachodniej granicy, ciąży nad całym życiem współczesnym nastrój niecierplivej niepewności, mający swe źródło w światowym kryzysie ekonomicznym, który oddziaływa też i na stosunki polityczne, wydobytą na światło dzienne tendencje, zmierzające do naprawy sytuacji gospodarczej drogą zmian politycznych kosztem innych państw. W rezultacie — tendencje, zmierzające do zachwiania poczucia zaufania w stosunkach międzynarodowych, pograżają świat przez stwarzanie atmosfery niepewności i jeszcze głębszą depresję ekonomiczną i stwarzają niebezpieczną w swych skutkach psychozę.

Od tego ogólnego tła, pełnego nastrojów zdenerwowania i gorączkowego poszukiwania nowych form międzynarodowego współzycia, odbija się głos Polski swym zrównoważeniem i spokojem. Jest to spokój, oparty na przekonaniu o słuszności naszych praw, spokój, który potrafi z całą stanowczością przeciwstawić się zakusom, zmierzającym do ich naruszenia. Spokój wypływający z poczucia siły. Dziś, po dokonaniu się tak zasadniczych przemian w naszym życiu wewnętrznym, polityka zagraniczna polska opierać się może więcej, niż kiedykolwiek, na skonsolidowanych siłach narodu, reprezentowanych w izbach ustawodawczych, w pełnym poczuciu, że obecne skonsolidowanie struktury państwowej i zespolenie wszystkich sił narodowych będzie decydującym czynnikiem dla wzmocnienia autorytetu i siły państwa.

Drugim kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej jest jej pokojowość, niezmienna, dyktowana najlepszą wolą i najżywniejszym interesem państwa, oparta o zasady ścisłego i lojalnego przestrzegania istniejącego układu stosunków międzynarodowych w Europie, istniejących umów i traktatów, wyższa ponad nastroje chwili i ponad wszelkie insynuacje o rzekomych naszych sprzecznym z temi zasadami zamiarach. Ta nawskroś pokojowa tendencja polskiej polityki zagranicznej wyraża się w pierwszym rzędzie w tem,

że rząd nasz systematycznie rozbudowuje zgodne współzycie z innymi państwami, drogą umów gospodarczych, ogólnych i regionalnych. Przedkłada właśnie do ratyfikacji ciałom ustawodawczym 87 takich umów, regulujących cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny gospodarczej, finansowej, komunikacyjnej, prawnej, weterynaryjnej i t. d. Przedkłada do ratyfikacji i umowę handlową z Niemcami, mimo licznych głosów z obu stron granicy, nawołujących do wojny celnej, i mimo tego, że Niemcy, już po podpisaniu umowy, swymi zarządzeniami celnymi zwały jej podstawy i wytworzyły nastrój niesprzyjający zgod-

mu gospodarzemu współzyciu obu państw, uzupełniających się pod względem ekonomicznym.

Swoje tendencje pokojowe manifestuje Polska i przez aktywny udział we wszystkich pracach Ligi Narodów, mających na celu rozbudowę pokoju i międzynarodowej harmonii. Nie idzie jednak na lep doktrynerskiego pacyfizmu, nie liczącego się z realnymi warunkami, pod hasłami którego zresztą zbyt często kryje się międzynarodowa intryga. Formuła Polski: tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa, — oddawna lojalnie przedstawiona areopagowi mocarstw, a jedynie realnie ujmująca zagadnio-

nie i konieczna zwłaszcza w naszej sytuacji i w naszym geograficznym położeniu, gdy sąsiad nasz ze wschodu nie bierze udziału w obradach i umowach genewskich, — formuła ta jest już dziś zwyczajną i nada ton dalszym, żmudnym pracom nad rozbrojeniem powszechnym.

Na tych oparta przesłankach, które nie są wynikiem chwilowej koniunktury, lecz głównymi zasadami naszej polityki zagranicznej, — staje Polska do tegorocznych obrad genewskich. Potrafi niewątpliwie obronić swoje tezy, będące tezami harmonii i pokoju, i zwycięsko odeprze dywersyjne ataki Niemiec czy Litwy.

Nasz spokój bowiem jest synonimem poczucia własnej siły i godności, z którą nikomu igrać bezkarnie nie wolno.

Bolszewizowania Pomorza nikt nie ścierpi

Zastęp nowych Morzyckich z Nowogomiasta

Podżeganie bezrobotnych do demonstracyjnych wystąpień na terenie powiatu lubawskiego ze strony czynnych członków placówki Stronnictwa Narodowego t. zw. O. W. P. raz jeszcze rzuciło światło na szkodliwą działalność tego stronnictwa na Pomorzu. O. W. P. pozazdrościło wyraźnie „sukcesów” komunistom i akcją demonstracyjną skierowało wyraźnie przeciwko władzom pomorskim. Gdy odsłoniłmy kulisy całej niecznej tej roboty, otaczanej troskliwą opieką „Sł. Pom.,” nastąpiła w szeregach partyjnych endeckich wymowna konsternacja. Dziś „Sł. Pom.” zamieszcza tylko sprostowania, które demaskują kłamstwa, drukowane przed kilku dniami w tem piśmie. Ze sprostowania starosty Bederskiego wynika m. in., że:

„1. Nieprawdą jest, że „głodni daremnie oczekują na jakąś pomoc”.

Natomiast prawdą jest, że bezrobotni otrzymywali od początku grudnia ub. r. i otrzymują obecnie nadal w miarę zgłoszeń i potrzeby tak ze strony Wydziału Powiatowego Lubawskiego, jak i magistratów Nowogomiasta i Lubawy bieżące zasiłki;

że dalej zapomóg tych udzielono w 1134 wypadkach do 8 stycznia r. b., a więc do dnia poprzedzającego demonstrację w wysokości 9592 zł, z czego 4267 zł gotówką i 5325 zł w artykułach pierwszej potrzeby, i że niezależnie od tego otrzymali bezrobotni miejsca przydział węgla po 1—2 centnarów na osobę.

2. Nieprawdą jest, że „delegacja” (bezrobotnych) nie została dopuszczona”.

3. Nieprawdą jest, że „obsadzono przez dewszystkiem drogę, prowadzącą do Nowogomiasta, by przeszkodzić gromadzeniu się bezrobotnych z powiatu lubawskiego”.

Gdy porównamy sprostowanie powyższe z tem, co „Sł. Pom.” pisało przedtem, będziemy mieli dowód, że „Sł. Pom.” sprzyjało całej akcji demonstracyjnej bezrobotnych i jej awanturniczemu wystąpieniom w Starostwie i fałszywie z gruntu przedstawiało istotę i przebieg zajść w Nowemmieście. Gdyby nie energiczne zarządzenia władz, o czem piszemy na innem miejscu, dzięki podżeganiam członków O. W. P. i tego rodzaju artykułom, co ukazały się w „Sł. Pom.” — wypadki w Nowemmieście

mogłyby przybrać o wiele groźniejsze następstwa.

Endeckie dzienniki jednak nie ustają w obłudnej, podstępnej akcji prasowej. Wystarczy przeczytać pewną notatkę, w rubryce nadesłane, a zamieszczone w „Drwęcy”. Natomiast, że redakcja tego pisma ucieka się w tym wypadku do rubryki: „na desłane”. Czytamy tam m. in.:

„Wiemy z dziejów pierwszych chrześcijan, że poganie za wszystkie klęski w państwie rzymskim, podbechtując lud, winę zwałali na chrześcijan”.

A dalej pisząc o wypadkach w Nowemmieście, dodaje:

„W tłumie tym znalazło się i dwóch czy trzech bezrobotnych, należących do O. W. P.”.

Nam wiadomo, że członkowie O. W. P. byli przewodnikami bezrobotnych, którzy nie orientując się w tem, dali się użyć za narzędzie. Zarówno Olszewski, jak i Mówka z O. W. P. karani kilkakrotnie za ciemne sprawki więzieniem przywodzili bezrobotnym i podburzali ich do wystąpień.

Gdyby nie przebieg zajść w Nowemmieście zdania „Drwęcy” „o chrześcijanach i poganach” potraktować można jako wykwit kultury partyjnej endeckiej z pobłażliwością uśmiechu, z jakim należy wysłuchiwać głosy mieszkańców zakładu psychiatrycznego. W tym wypadku jednak oceniamy to jako objaw zwyrodnienia i szkodliwego i kompromitującego publicystów endeckich kryjących się już w rubryce „nadesłane”.

Bolszewizowania Pomorza nikt nie ścierpi: ani władza, ani społeczeństwo, ani nawet członkowie Endecji, ci, którzy, choć obłątamuceni, znani są ze swej uczciwości. „Paszków” w rodzaju Obwiepolaków Olszewskich, Mówki, czy innych kontrolerów, trzeba trzymać w klatce, jeśli swobodą i wolnością działania i opieką obdarzają ich pewni przywódcy i wodzireje endeckicy. Znajdą się i muszą znaleźć również środki, aby i rękę, która kieruje zakłócaniem ładu na Pomorzu odpowiednio uściśnić.

Wymowne

W ostatnim numerze „Intelligentnie” redagowanego „Sł. Pomorskiego”, czytamy co następuje:

Objawy wścieklizny.

Dowiadujemy się, że zniesienie zakazu wypuszczania psów na ulicę miało ostatnio wprost tragiczne następstwa. Oto jeden z blakających się czworonogów pokasał członka redakcji pewnego sanacyjnego chrześcijańskiego dzienniczka na Pomorzu. Nieszczęśliwy miał pogryźć kolegi swoich kolegów po piórze. W rezultacie wszyscy redaktorowie tego piśmka rozchorowali się, przejawiając — zwłaszcza w artykułach — gwałtowne objawy wścieklizny. Ubolewając szczerze nad tym żalonym wypadkiem i współczując głęboko tak ciężko dotkniętym przez los, wyrażamy nadzieję, że jeśli udadzą się bezzwłocznie do pomocy lekarską do instytutu pasteurowskiego, może zostaną uratowani.

Dodamy od siebie, że w ten sposób odpowiada „Sł. Pom.” na nasze artykuły o demonstracjach bezrobotnych w Nowem-

W obronie przed szkodliwą propagandą

Memoriał profesorów politechniki lwowskiej

Korespondent lwowski Agencji „Iskra” donosi, że lwowska opinia publiczna poruszona jest nieprawdziwymi wiadomościami prasy warszawskiej o rzekomym tekście memoriału profesorów Politechniki Lwowskiej, przesłanego do Warszawy na imię Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a traktującego o sprawie t. zw. „interpelacji brzeskiej”, złożonej w Sejmie przed kilku tygodniami.

Na podstawie specjalnie zebranych informacji miarodajnych stwierdza korespondent, że pismo profesorów Politechniki Lwowskiej nie zawiera żadnych informacji o jakimkolwiek „poruszeniu wśród młodzieży” i niepokojach, mających panować w zakładach naukowych, które to nieistniejące niepokoje wywołane być miały przez zawarte w interpelacji sejmowej dane o sposobie traktowania więźniów brzeskich.

Nie zwracają się również profesorowie Politechniki Lwowskiej w swoim piśmie do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wydanie zarządzeń, zmierzających do „surorowego ukarania tych oficerów i podoficerów, którzy dopuścili się wykroczeń wobec posłów, osadzonych w więzieniu brzeskim”, jak donosi inne pismo popołudnio-

we warszawskie.

Profesorowie Politechniki Lwowskiej zawiadamiają natomiast Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że nie brali udziału w żadnych protestach, mających cele polityczne na widoku. Dalej zwracają profesorowie Politechniki Lwowskiej uwagę, że rzeczone protesty wykorzystywane zostają za granicą na rzecz szkodliwej dla Polski propagandy.

Profesorowie Politechniki Lwowskiej do całej tej akcji politycznej nie przyłączyli się, oczekując wyjaśnienia.

List swój kierują profesorowie do Prezydenta Rzeczypospolitej wyłącznie, jako wyraz troski o rzetelny blask i sławę nauki polskiej, oraz jako wyraz głębokiego przywiązania do osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tekst streszczonego powyżej pisma uchwalono jednogłośnie na zebraniu profesorów Politechniki Lwowskiej, traktując pismo, jako poufne, skierowane osobiście do Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora dr. Ignacego Mościckiego. Pod piśmie widnieją rzeczywiście podpisy czterdziestu kilku profesorów Politechniki Lwowskiej, a między innymi podpis profesora dr. Kazimierza Bartla.

Po mowie min. Zaleskiego

Głos „Temps'a”

W świetnym obszernym artykule p. tyt. „Niemcy i Polska” omawia „Temps” m. in. incydent z lotnikami polskimi uwięzionymi w Opolu, wyrażając obawę, by zajście to nie stało się precedensem do nowych antypolskich hec.

O exposé ministra Zaleskiego pisze wspomniane pismo, że „jest ono dowodem, iż rząd polski pragnie działać z zimną krwią i rozważą. Wszystko, co min. Zaleski powiedział, jest rozumne. Polska usposobiona jest życzliwie do projektu Pan-Europę, lecz uważa, że bezpieczeństwo międzynarodowe powinno być

warunkiem sine qua non jego realizacji”.

To samo stanowisko zajmuje w sprawie rozbrojenia. Takim jest również punkt widzenia Francji”.

Socjalistyczny francuski „Populaire”, germanofilsko usposobiony, inaczej się zapatruje na sprawy polskie i nie jest w tem odosobniony — co z radością stwierdza prasa niemiecka. Prasa lewicowa francuska domaga się pełnego wyświecenia zarzutów niemieckich „choćby one miały doprowadzić do skazania Polski”. Ano, zobaczymy!

Pogłoski o ustąpieniu szefa kancelarii cywilnej p. Lisiewicza



Według pogłosek dotychczasowy szef Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta p. Lisiewicz ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany p. Helczyński z biura prawnego Prezydium Rady Ministrów. Zdr.: Lisiewicz

Żółte koszule a pancernikowi socjaliści

Fiku rozgrywek partyjnych mrozący krew w żyłach — Cień Wilhelma II Hitlerowskie dokumenty hańby socjalizmu

Socjaldemokraci z Turynji zwołali na dzień 12 bm. wielki wiec, na którym miał przemawiać przedstawiciel Reichsbanneru major Mayr. Minister Frick zabronił odbycia wiecu, aby zapobiec krwawym walkom z Hitlerowcami, którzy weszli już w zwyczaj. Wywołało to niezmiernie oburzenie wśród socjalistów niemieckich. Hitlerowcy „męczennicy narodowi” rozpoczęli jednocześnie na łamach swego organu „Völkischer Beobachter” publikację samosądów partyjnych, z których możnaby stworzyć film mrozący krew w żyłach. Autorów niemieckich scenarzystów o Brześciu odsyłamy do tych źródeł, obfitujących w sceny śmiertelne, złane bogato niemiecką posoką, a datujących się od 1922 r.

SOCJALIZM NA ŁAWIE OSKARŻONYCH OSKARŻAMY. SOCJALISTYCZNY KRWA-WY TEROR. DOKUMENTY HAŃBY SO-CJALIZMU.

Pod tym poczwornym tytułem rozpoczyna organ Hitlera publikację straszliwych dokumentów. I tak dowiadujemy z nich się o krwawej potyczce hitlerowców z socjalistami w Fuessem, jeszcze i w lipcu zakończonej odstawieniem ciężko rannych do szpitala, w tymże samym roku 14 października w Koburgu w podobnej okoliczności hitlerowcy zostali pobici, potrącony nogami i omdleni rzucony do wody. Dalej pismo wymienia cały szereg miejscowości, w których wiece hitlerowskie zostały przez terror socjalistyczny rozbite, a uczestnicy odnieśli rany.

W grudniu 1922 w Goepingen odbyła się „eine fürchterliche Strassenschlacht” (straszliwa bitwa uliczna), podczas której socjaliści strzelali z dachów i okien, policja była bezbronna. Szereg rannych hitlerowców pozostało na placu boju.

W roku 1923. Krwawa kronika dostarcza nowych strasznych szczegółów. W styczniu w miejscowości Chemnitz 200 socjalistów ubrojonych w pałki nabijane gwoźdźmi i noże, napadło na hitlerowców. Pomimo, że bestjałskie znaczenie się miało szereg świadków, śledztwo nie zostało przeprowadzone.

W lutym w Monachium 500 bojowców socjalistycznych napadło na „przypadkowo” zgromadzonych hitlerowców, rabując im czapki i bijąc do krwi.

W marcu w Immenstadt hitlerowcy odbyli zgromadzenie pod osłoną własnej bojówki w sile 250 ludzi. Socjaliści i płatne lotry (bezahlene Halunken) podnieśli dzikie wrzaski, a następnie otworzyli na hitlerowców ogień karabinowy. Policja ograniczyła się do rozwiązania zebrania. Socjalistów biorących udział w bitwie było 2000. „Ciąg dalszy nastąpi” napowiada organ Hitlera.

Nie omieszkamy naturalnie zbierać skrzętnie dalszych „materiałów do filmu „Aus der Hölle von Germania”. Nienawiść partyjna w Niemczech robi na postronnym widzu wrażenie jakiejś ponurej psychozy. Pismo Hitlera pisze otwarcie: „Nie było miejscowości, ani zebrania, gdzieby nie płynęła krew i gdzieby socjalistyczny terror nie święcił orgij. Więcej niż sto mogli kryje zwłoki ofiar czerwonych bandytów, a niezliczone zastępy naszych towarzyszy nosi blizny od ran”.

Socjalistyczny „Abend” ze swej strony nazywa hitlerizm „morfiną dla narodu niemieckiego” i przytacza z rozkoszą wyjątki z dwóch książek, które ukazały się świeżo o Hitlerze

i jego partii „Kommt das dritte Reich” przez Oehme i Caro oraz „Adolf Hitler — Wilhelm II” Weiganda Miltenberga, w których się roi od wyzisków i nienawistnej krytyki.

Oehme-Caro nazywa Hitlera „zaledwie miernotą”, „komediantem pełnym temperamentu”, „łatwym do podrażnienia neurastenikiem”. Miltenberg zaś twierdzi o nim, że w tem

jest podobny do Wilhelma II, iż nie znosi również prawdy i otoczony jest pochlebami, nazywa go przytem krzykaczem („ein Trommler”).

O ruchu zaś narodowo-socjalistycznym pisze, że nie obudzi on Niemiec swoim „Deutschland erwache!” Jest to bowiem tylko głuche propagandowe bum-bum, które uspi masę snem hipnotycznym.

Mussolini zbroi Italię na morzu

Wszystkie stocznie pracują

Ze wzrastającym niepokojem patrzy się Anglja na wzrost francusko - włoskiej rywalizacji na polu zbrojeń morskich. Referent morski „Daily Telegraph” pisze, że gigantyczna rozbudowa floty włoskiej nasuwa podejrzenie, że Italia nie dąży dziś tylko do francusko - włoskiego paritetu, lecz do hegemonji na Morzu Śródziemnym.

Wszystkie stocznie włoskie pracują gorączkowo. W przeciwieństwie do Francji i Anglii, które zbudowały w roku ubiegłym zaledwie po jednym krążowniku, Italia spuściła na wodę siedem krążowników, w tem

dwie 10.000-tonnowe.

W ubiegłym roku Italia zbudowała 16 okrętów wojennych, posiadających około 60.000 ton. Przy końcu ub. roku znajdowało się w stocznjach w budowie łącznie z ukończonymi okrętami nie mniej jak 42 okręty wojenne, w tem 22 łodzie podwodne! (A my z naszym mizernym „Trewiranusem”, w którego budowie sami sobie rzucamy klody pod nogi?)

Włosi są dumni ze swej floty i nikt nie może zaprzeczyć, że rozbudowuje się ona w tempie wprost fenomenalnym!

Odjazd p. Prezydenta na polowanie reprezentacyjne do Białowiesza



Zdjęcie: Pan Prezydent Rzeczypospolitej (x), zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Rajnold Przeździecki (1), premier Walery Sławek (2), min. Kühn (3), Janta-Polczyński (4), szef Kancelarii Cywilnej dr. Lisiewicz.

150.000 więźniów politycznych w Sowietach na katordze w okolicy Archangielska

Cieszący się dużymi wpływami wśród sfery kupieckiej W. Brytanji, organ angielskiego przemysłu i handlu drzewnego „The Timber Trades Journal” doniósł ostatnio o niebywałym wrażeniu, jakie wywołały w całej Anglii zeznania trzech przybyłych do Londynu potajemnie z transportem drewna zbiegów sowieckich.

Zbiegowie ci, w liczbie trzech, a mianowicie kozak, kupiec i chłop, uciekli z Archangielska, skrywając się wśród wysłanego przez Sowiety do Londynu drewna. Po przybyciu na miejsce oświadczyli, że jako więźniów politycznych zmuszono ich do pracy nad wyrębem drzewa w okrutnych, wprost nieludzkich warunkach. Jak się okazuje z ich zeznań, liczba robotników tego rodzaju, pracujących w okolicy Archangielska dochodzi do 150.000. Wszyscy ci ludzie są wyjęci z pod prawa i dozoru ich

agencji G. P. U. mają nad nimi pełne prawo życia i śmierci.

Skazańcy ci muszą pracować po dwanaście godzin na dobę, nie znając żadnych świąt czy niedziel lub innych dni wypoczynkowych, sypiają zaś przy największych mrozach w namiotach płóciennych, za całodziennego pożywienia otrzymują 1 do 2 funtów obrzydliwego chleba dziennie i talerz zupy z suszonych ryb, niekiedy zgnitych i do użytku niezdatnych. Śmiertelność wśród tych nieszczęśliwych jest wprost olbrzymia, a wielu przytem ginie z rąk okrutnych dozorców.

Cytując z oburzeniem te straszne wynurzenia „The Timber Trades Journal” zapytuje czy uczciwe kupiectwo brytyjskie będzie mogło ze spokojnym sumieniem sprzedawać i kupować drewno, oblane krwią ofiar tak wstrętnego reżimu.

CENNIK NASION
NA 1931 ROK
C. U L R I C H

6102 rozsyłany jest na żądanie

WARSZAWA — CEGLANA 11

Lot olbrzyma powietrznego nad Atlantykiem z L. zbrony do Ameryki Połud.

Olbrzymi samolot niemiecki „DOX” społkalo w pierwszej części jego lotu do Ameryki mnóstwo niepowodzeń, z których ostatnie, pożar w porcie lizbońskim, na dłuższy czas uniemożliwił dalszy lot. Obecnie donoszą, że start olbrzyma powietrznego z Lizbony do Południowej Ameryki wyznaczony został na 20 stycznia. „DOX” po odwiedzeniu Rio de Janeiro i Hawany ma udać się do Nowego Jorku. Lot powrotny ma nastąpić również drogą powietrzną na szlaku przez Wyspy Bermuda i Azory do Lizbony.

Nowa farsa sądowa

„The Times” pisze w artykule wstępny, iż przygotowywana przez rząd sowiecki nowa farsa sądowa w Moskwie, będzie miała ten sam charakter jak rozprawa moskiewska z tą tylko różnicą, że rolę Francji i Anglii zajmie Polska. Proces ten będzie miał na celu wykazanie, że Polska przygotowuje się do inwazji i aneksji Białoruskiej Republiki sowieckiej. W procesie mińskim Sowiety będą starały się uniknąć gaff popelnionych w procesie moskiewskim jak np. zmartwychwstanie zmarłego przed trzema laty Pawła Riabuszyńskiego. Głównym celem procesu będzie wzmocnienie nienawiści do zagrańcy i rzucenie niezadowolonej opinii obywateli sowieckich kozłów ofiarnych w postaci Białorusinów, oskarżonych o spiskowanie z Polską

Bankructwa firm włoskich

Kryzys gospodarczy we wszystkich krajach pociągnął za sobą znaczne ofiary. W pierwszym rzędzie ucierpiały banki we Włoszech. W prowincji weneckiej wstrzymały wypłaty trzy banki, a to: Credito Veneto, Credito Polesano i Banca Weneta. Długi tej ostatniej wynoszą 12 milionów lirów. Ponieważ bank ten finansował w znacznej części rolnictwo istryjskie, upadek spowodował katastrofalne następstwa w tej gałęzi życia gospodarczego. Wielu rolników i plantatorów buraków, po padło w bankructwo.

W związku z tem, senator Silvia Crespi, dymisjonował ze stanowiska dyrektora wielkiej instytucji finansowej „Banca Commerciale”. Jego dwie wielkie przedsiębiorstwa ogłosiły również upadek.

Bezrobotni na eksport

Na konferencji z zastępcami państw europejskich, obradującej w Nowym Jorku na temat ruchu imigracyjnego, oświadczył przewodniczący amerykańskiej komisji Johnson, że Ameryka zmuszona będzie w odpowiedniej chwili, nie tylko wstrzymać napływ imigrantów, ale nawet zamierza zorganizować planowy wywóz swych bezrobotnych. Wobec takiego oświadczenia, dalsze obrady były zbyteczne i konferencja zakończyła się zupełnym fiaskiem. Czy rokowania w tej sprawie będą podjęte nie wiadomo. W każdym razie kwestję tę rozstrzygnie niebawem specjalnie w tym celu utworzona komisja Kongresu Amerykańskiego.

Ratownicza drużyna alumnów

Z inicjatywy arcybiskupa wileńskiego, ks. Jałbrzykowskiego, powstaje w metro polji wileńskiej pierwsza w Polsce drużyna ratownicza, która składać się będzie z alumnów. Będzie to nowa drużyna ratownicza i przeciwgazowa Polskiego Czerwonego Krzyża, dla której arcybiskup Jałbrzykowski zakupił już odpowiedni ekwipunek i sprzęt ratowniczy, a mianowicie: nosze, skrzynkę ratowniczą P. C. K., aparat ratowniczy tenowy, maski przeciwgazowe, oraz całe specjalne wyekwipowanie przeciwiperytowe.

Pierwsza tego rodzaju w Polsce drużyna ratownicza, składająca się wyłącznie z duchownych, odda niewątpliwie nie tylko wielkie usługi praktyczne, lecz przyczyni się wydatnie do propagandy ratownictwa wśród szerokich warstw ludności.

Oszczędność — hasłem Europy

Akcja oszczędnościowa w Anglii — W słonecznej Italji — Francja myśli o obniżeniu kosztów produkcji

W broszurze swej o przyczynach bezrobocia w Anglii, ogłoszonej przed kilku tygodniami, Lloyd George pisze:

„W dalszym ciągu podrażniamy stopę życiową w kraju o wiele wyższą, niż na to pozwalają nam nasze obecne rezerwy kapitału i wysiłki gospodarstwa”.

„Wydajemy stanowczo za dużo pieniędzy w obecnych czasach, część plac zarobkowych w niektórych gałęziach przemysłu przewyższa znacznie poziom tego, co mogłoby umożliwić polepszenie się naszego eksportu zagranicę” — opinuje p. M. A. Laweday w artykule swym w „Economist”, rozpatrując przyczyny kryzysu gospodarczego w Anglii i zmniejszenia się eksportu. Hasło oszczędzania zostało więc w Anglii już rzucane, ale akcji szerszej w tym kierunku nie podjęto jeszcze.

W słonecznej Italji, gdzie stopa życiowa była i jest niezbyt wysoka, a w pojęciu angielskiem nawet rażąco niska, podjęto i wprowadzono w życie akcję oszczędnościową na wszystkich frontach. Kierującą siłą jest tu rząd, który dał pierwszy impuls, obniżając pensję urzędników państwowych. Pod presją rządu zainicjowano cały szereg posunięć zmniejszających płac zarobkowych w przemyśle, handlu, czynszu mieszkaniowego, cen produktów rolnych w miastach, etc etc. Wszystko to w tym celu, aby umożliwić potaniecie produktów eksportowych i rozszerzyć granice wywozu z Italji. A także — co najważniejsze — zasypać głęboki rów deficytu budżetowego.

Dzienniki włoskie, jak „Giornale d'Italia”, „Gazzetta del Popolo” i inne, stwierdzają jed-

nak, że akcja zniżkowa nie daje jeszcze rezultatów wydatnych.

W związku z tem pisma francuskie zwracają uwagę na konieczność zajęcia stanowiska przez Francję wobec akcji zniżkowo-oszczędnościowej prowadzonej usilnie i energicznie przez Włochy, Niemcy a w najbliższej przyszłości i przez Anglię. Eksport francuski może być wkrótce dotknięty i zaatakowany przez konkurencję wspomnianych wyżej państw. — „Czas zatem, konkluduje np. „Situation”, aby i we Francji sfery rządowe i gospodarstwo wzięły pod uwagę kwestję obniżenia kosztów produkcji”.

Oszczędność i anikia kosztów produkcji — oto hasło naczelne w całej Europie.

W. W.

System pruskiego teroru

Proces o napad na szkołę polską — Malborskie sądy prusackiej buty

(Od własnego korespondenta.)

Niezmiernie ciekawy proces odbył się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Malborku. Oddawna, jak sobie z dawnych notatek przypominamy, grasowały w Mikołajkach i innych wioskach Prus Wschodnich bojówki nacjonalistyczne, które napadały na Polaków, terroryzując ich i rozbijając ich szkoły. W procesie obecnym chodziło właśnie o jeden z takich napadów, dokonany w nocy z 29 na 30-go października ub. roku na szereg domów polskich, oraz na ochronkę i szkołę polską w Mikołajkach w Ziemi Malborskiej powiatu sztumskiego. Niemcy starali się wywołać wrażenie, jakoby Polacy dokonali napadu z powodów prowokacyjnych, później zaś twierdzili, że zajęcie to nie miało charakteru politycznego.

Z DUMĄ STWIERDZILI, ŻE SĄ NIEMCAMI.

Kto zna stosunki tutejsze, wie, że twierdzenia niemieckie były i są kłamliwe. Przekonała nas o tem pięciodniowa rozprawa sądowa w Malborku, stwierdzając, że mamy do czynienia z celowym, z góry obmyślnym napadem grupy hitlerowców na mieszkania polskie i szkołę i ochronkę mniejszościową. Na sali sądowej przewinęło się podczas rozprawy 68 świadków. Sąd czynił wszystko, aby nie dopuścić do wyjaśnienia tła owego zajścia, o co starał się oskarżyciel prywatny, prezes Związku Szkolnego z Berlina p. J. Baczewski. Gdy prezes Baczewski zapytał ich, czy są, jak to twierdzi prasa niemiecka, Polakami, wszyscy czterej oskarżeni głośno i z dumą stwierdzili, że są Niemcami, ba, dwóch z nich byli przywódcami politycznymi nacjonalistów. Na ławie oskarżonych zasiadli: Gottschewski, Patczyński, Guzowski i Cholewiusz. Trzej oskarżeni, mimo, że noszą nazwiska o brzmieniu polskim, są najobskurniejszymi wrogami Polaków i organizatorami napadów.

„IDZIE DO WARSZAWY PO OCHRONĘ”.

Rozprawa dała bardzo wiele ciekawego materiału i rzuciła ponure światło na stosunki, w jakich zmuszeni są żyć Polacy w Prusach Wschodnich. Ażkolwiek większość mieszkańców Mikołajek to Polacy, to jednak garstka przybyszów-Niemców terroryzuje większość polską, mając do dyspozycji i pomocy miejscowych żandarmerji, którzy jawnie zupełnie występują przeciw Polakom, odmawiając interwencji i ochrony rodzin polskich. Świadkowie zeznali pod przysięgą, że jeden z żandarmerji jako odpowiedź na prośbę o ochronę powiedział: „Gdy chcecie ochrony, to idźcie do Warszawy”. Polakom nie wolno głośno po polsku rozmawiać. Każda próba teatralna lub lekeja śpiewu jest zagrożona. Hakatyści wszczynają bójki z Polakami, wymyślając ordynarnie na Polaków. To wszystko stwierdzili świadkowie.

„TU NIE MIESZKA GEMBOSZ”.

Że napad był przygotowany, świadczy również zeznanie świadków. Pamiętnego wieczoru

dwaj hitlerowcy napadli na wracające z kościoła panie Osnińskie. A gdy zaczęto demoloować jedno z mieszkań polskich, Niemka Fiebergowa otworzyła okno i wołała: „Tu nie mieszka Gembosz, tu mieszka Fieberg”. W ten sposób zadokumentowała, że napad zwraca się tylko przeciwko Polakom, co też w sądzie stwierdziła. I faktycznie, u pp. Gembosów rozbito szyby, połamano płot, zniszczono ogród i t. p. Jednemu z działaczy polskich, p. Stanisławowi Szreiberowi, właścicielowi cegielni i wielkiego gospodarstwa, bojówkarze zagrozili spalaniem domostwa.

WŁADZE PRUSKIE PONOSZĄ WINĘ.

Oskarżyciel poboczny prezes Baczewski w swej mowie oskarżycielskiej stwierdził wszystkie powyższe fakty i stwierdził, iż oskarżeni groźbami starali się wpłynąć na świadków, aby zeznawali fałszywie. Gdy odnośni świadkowie potwierdzili jego słowa, organizator napadu Gottschewski przyznał się do popełnionych czynów. Był to moment niezmiernie przykry dla Niemców, nie wyłączając nawet sędziów.

Prezes Baczewski zreasumował wszystkie momenty procesu, wykazując, iż winę w tych antypolskich ekscesach ponoszą władze, które tolerują ekscesy i które tolerują antypolskie postępowanie żandarmerji.

PRUSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ”.

Mimo, że sąd czynił wszystko, aby nie dopuścić do wyjaśnienia istotnego tła zajść i faktycznych powodów, rozprawa jednak wykazała, że napad był przygotowany z góry, że Polacy byli prześladowani i terroryzowani w Mikołajkach. Ostatecznie sąd, acz nie wyjaśniono do reszty wszystkich tajemnic, skazał głównego oskarżonego Gottschewskiego na 4 mies. i 1 tydzień więzienia, Cholewiusza na 1 miesiąc więzienia, Patczyńskiego na 20 mk. kary, Guzowskiego zaś — uwolniono.

Tak skończył się ten pamiętny proces o napad na Polaków i szkołę polską w Mikołajkach. Tak oto „sprawiedliwy” sąd pruski ukarał sprawców wielu antypolskich ekscesów. Komentarze zbyteczne... A. Kw.

„Ażeby zarobić trzeba wydawać”

Aforyzmy ambasadora St. Zjednoczonych

Obecny ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Mr. John North Willys, w czasie, gdy był w niedawnej przeszłości generalnym dyrektorem koncernu automobilowego „Overland” wypowiedział kilka charakterystycznych aforyzmów na tematy gospodarce i ogólne.

„Zasady, twierdzi Mr. Willys, mają wartość tylko wówczas, gdy są wcielone w życie. Zdolność sformułowania umiejętnego jakiegoś problemu na papierze, nie oznacza jeszcze umiejętności przeprowadzenia go w życie. Wiedzieć o tem, nie znaczy jeszcze poznać doniosłość tych prawd, jak

się sam o tem przekonałem w ciągu mej działalności. Z prawdą trzeba się zetknąć oko w oko”.

W sprawach gospodarczych Mr. Willys wyznaje zasady następujące:

„Zysku należy poszukiwać w dostawie towarów, a nie w zamówieniach. Ażeby pieniądze zarobić, należy pieniądze wydać.”

Twemu bankierowi i wierzycielowi powinienem mówić tylko prawdę, aby zyskać jego zaufanie. Wprowadzając go w błąd, rujnujesz siebie samego.

Dowiedz twym podwładnym, że pracujesz więcej i ciężiej niż oni”.

Dlaczego padły mury Jerycha?

Naukowe wyniki badań

Znany angielski archeolog J. Garstang, profesor Uniwersytetu w Liverpoolu odkrył w roku zeszłym mury historycznego Jerycha. Miasto to, którego zdobycie stanowiło epokę w dziejach ludu wybranego, było według biblii otoczone dwoma murami, szczątki tych murów odkryto obecnie. Mur zewnętrzny nosi wyraźne ślady wielkiego pożaru. Był to ten ogień, który Izraelici podłożyli po zdobyciu miasta.

Prof. Carstang stawia ciekawą hipotezę co do powodu zawalenia się murów jerychońskich. Biblia podaje, że kapłani izraelscy przez siedem dni z rzędu w uroczystym ceremoniale obchodzili dokoła obleganego miasta. Siódme, siedem razy obe-

szli naokoło twierdzą, a przy ostatniej procesji uderzono w trąby, a lud na rozkaz Jozuego podniósł wielki krzyk, a wówczas potężne mury twierdzy same się zawaliły, otwierając narodowi wybranemu przystęp do obleżonego miasta.

Według hipotezy prof. Garstanga, ten niezrozumiały na pozór fakt historyczny tłumaczy się tem, że Izraelici zdołali poprzednio podminować mury zewnątrz. To samo uczynili z murem wewnętrznym znajdujący się w twierdzy skryci sprzymierzeńcy oblegających. Jozue i kapłani obliczyli snąc dobrze moment, w którym nastąpi zawalenie się murów, wybierając go właśnie na ową ostatnią procesję i przemawiający

Złoty kot

Londyńskie Towarzystwo Zoologiczne, zakupiło w tych dniach szczególny rodzaj kota złotego, który żyje w Azji. Kot ten dorównuje wielkością domowemu, jedynie osobliwością jego jest brunatno-złota sierść, miejscami śnieżno-biała, a miejsca mi znaczone czarnymi pęgami. Zwierzątko to, bardzo ładne i spokojne, czczone jest w Sjamie, jako bóstwo.

Biegun północny w ciemnościach

Członkowie sowieckiej ekspedycji polarnej, bawiący obecnie na Ziemi Franczka Józefa, gdzie dokonują badań meteorologicznych, donoszą do Moskwy, że cały obszar bieguna północnego spowity jest nieprzeniknionymi ciemnościami. Jedynie na dalekim widnokręgu widoczne są nieliczne gwiazdy, a od czasu do czasu przesywa grubą zasłonę masy spadający meteor. Budynek stacji meteorologicznej, znajduje się całkowicie pod śniegiem. Stacja pilnie bada ciekawe objawy przyrody dalekiej Północy.

Kłopoty dyplomatyczne z małżeństwami

Studentom-Egipcjanom nie wolno się żenić z cudzoziemkami na mocy najnowszego okólnika egipskiego ministerstwa oświaty, które tłumaczy ten zakaz faktem licznych ożenków studentów-Egipcjan, studujących zagranicą, z cudzoziemkami, w rezultacie czego rząd egipski ma potem sporo kłopotów dyplomatycznych z rządami państw obcych na tle przynależności państwowej danej pary małżeńskiej lub małżonki Egipcjanina. Dla zakochanych studentów rodem z Kairo lub Aleksandrii zakaz ten jest plagą egipską — nie w przeżośni.

Największy żołnierz Francji

Francuski minister wojny Maginot zaszczepił dotychczas słuszną nazwę „największego” żołnierza Francji, posiada bowiem imponujący wzrost (2 metry i 4 centymetry). Obecnie palmę pierwszeństwa sprzątnął mu podoficer z garnizonu Bar-le-Duc, który jest jeszcze wyższy, mierzy bowiem 2 m 8 cm i waży przytem tylko... 110 kg. Mundury dla tego żołnierza musi się szyć specjalnie, gdyż w żadnym z magazynów wojskowych nie można znaleźć właściwego dla niego ubrania.

do wyobraźni ludu historyczny wielki krzyk, który podał im w ręce miasto.

Hipoteza prof. Garstanga spotka się ze sprzeciwem innych uczonych. M. in. sir Charles Marston, który wspólnie ze zmarłym lordem Melchett finansował tę ekspedycję naukową jest zdania, że twierdzenie to jest zbyt śmiałe tak długo, póki archeolog angielski nie będzie go mógł poprzeć odkryciem wyraźnych śladów, że mury zostały istotnie podminowane.

ARTHUR MILLS

Tajemniczy znak

431

Powieść

— Jakim sposobem? Przecież nas teraz nie widzą. — Przynęła się blisko, podnosząc twarz do jego twarzy.

Pocałował małe usteczka.

Przytulila się do niego z całej siły, z jedną ręką na jego włosach, a drugą naokoło szyi.

— Czy pan mnie lubi? — zapytała szeptem.

— No, chyba!

Nie był zadowolony, lecz zdawał sobie sprawę ze stanu jej uczuć. W Paryżu grał rolę bardzo wybitnego człowieka, podziwianego przez mężczyzn, rozrywanych przez kobiety... Nie dziwnego, że taki biedny kwiatek bulwarów nie ludził się, że go oczaruje.

— Cieszę się, że pani dostała dobrą rolę — rzekł. Przyjadę na premierę, jeżeli tylko będę mógł.

— A ja przyjadę zobaczyć tego bożka, którego ma pan wyrzeźbić. Będę miała niedaleko do Hue, jeżeli się przeniesiemy do Tonkinu.

— Czy naprawdę?

— Tak mówił dyrektor. Chce, że-

bym zaczęła występować w Sajgonie, a potem przeniósłby mnie do Tonkinu w charakterze... gwiazdy.

— Ho! Ho! Ho!

— To nic takiego nie jest — teatr w kolonjach; ale bądź co bądź dobry początek. Lepsze to niż być chórzystką w Paryżu.

— Naturalnie — zgodził się Denis. — Co to za światła przed nami?

— Pownie Cholon.

Denis wiedział, że Cholon był głównym miastem chińskim w Koczinchinie, zamieszkanym przez bogatych, kupców ryżowych chińskich, milionerów, a dalej właścicieli dżonek, plantatorów herbaty i handlarzy opium. Wiedział również, że biedniejsza, pracowita, jak mrówki ludność, rekrutowała się w dużej części z uciekinierów z Chin, wygnanych stamtąd przez rewolucję, i zaczynających życie od początku.

Dziwne to miasto — Cholon! Miasto, gdzie w ciągu jednej nocy wygrawa się lub przegrywa fortunę, gdzie może nie mieszka ani jeden Europejczyk, ale wielu przyjeżdża samocho-

dami — nocami — do tajemniczych przybytków opium.

Byli już blisko miasta.

— Czy szofer wie, dokąd nas zawieźć? — zapytał Denis.

— Tak. Dyrektor teatru powiedział mi, że poczeka na nas i odwiezie z powrotem do Sajgonu.

Zbliżał się ciekawa chwila spotkania twarz w twarz z piekielnym taniem. Denis był w gruncie rzeczy rad. Miał się wreszcie dowiedzieć, czego od niego chcieli. Był przekonany, że cała rzecz pozostawała w ścisłym związku z kradzieżą szmaragdów. W przeciwnym razie dlaczego Anna miała mieć protestować przeciwko podróży lady Tamorley do Indochin? Gdyby chodziło o intrygę polityczną, religijną lub handlową, obecność jej nie miałaby żadnego znaczenia. Denis niepokoił się najwięcej o Ninon.

— Czy pani jest absolutnie pewna, że oni się nie domyślają roli pani? — zapytał ponownie.

— Absolutnie.

— Skąd ta pewność?

— Nie mają żadnej podstawy. Powiedziałam im wszystko... nie nie ukrywając.

— Nie rozumiem. Przecież nie powiedziałam im pani o szmaragdach.

— Nie rozmawialiśmy o szmaragdach, tylko o panu. Nie było potrzeby mówić o szmaragdach. Nygugen o-

nich nie wspominał. Powiedział tylko, że pan jest zamieszany w intrygę polityczną i że mam pana śledzić i potem złożyć raport w Sajgonie. Tak też zrobiłam, dodając, że podług mnie posiadzenie było niesłuszne i że pan nie ma nic wspólnego z polityką. Oprócz tego powiedziałam jeszcze, że pan jest czarujący.

— A dyrektor co na to powiedział?

Roześmiał się. Ale teraz wie, jak rzeczy stoja, prawda? Czy nie dobrze zrobiłam? Teraz nie będzie mnie o nic podejrzewał.

— Jabyłm sądził, że przeciwnie.

Dlaczego? Gdybym udała, że pana nienawidzę i onby odkrył, że to nieprawda, byłoby gorzej. Tak jak rzeczy stoja, niema czego podejrzewać.

Moore'owi przyszło na myśl, czy szofer nie dostał rozkazu wywiezienia ciała ich obojga, po zamordowaniu w Cholonie, za miasto i wyrzucenia ich do rowu. Nasuwało się również pytanie, czy Ninon nie oddała się na łaskę i niełaskę tanga swoim naiwnym wyznaniem, złożonym na ręce przedstawiciela Nygugena w Sajgonie. Teraz nie mogli jej ufać.

Auto wjechało w główną arterję Cholonu i zatrzymało się przed trzy-piętrowym budynkiem, rozjaśnionym licznymi światłami. Musiała to być chińska restauracja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzyszy

— Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach, odbędzie się w czwartek, dnia 15 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem w Ochronce Polskiej przy Karthäuserstrasse. Na porządku obrad jest sprawozdanie z działalności za rok 1930 i wybór nowego zarządu. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości. Zarząd.

— Walne zebranie „Cecylii” gdańskiej odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 16 (4 po poł.) zaraz po nieosporach w Domu Polskim (Victoriagarten). Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Zebranie wszystkich polskich rodziców z Oliwy w sprawach szkoły polskiej odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali Dworcowej II kl., na które zaprasza — Komitet Szkolny w Oliwie.

— Tow. Ludowe „Jedność” w Gdańsku, najstarsze Towarzystwo polskie na terenie W. M. Gdańska, obchodzi w dniu 1 lutego b. r. czterdziestosiódmą rocznicę istnienia swego. Uroczystość ta, która się odbędzie w Domu Polskim, zostanie uświetniona koncertem, przemówieniem okolicznościowym jego kuratora czcigodnego ks. Rogaczewskiego, przedstawieniem anatorskim, różnymi niespodziankami no i tańcem. Podczas uroczystości zostaną również wręczone dyplomy długoletnim i zasłużonym członkom Towarzystwa. Mamy zatem niezachwianą nadzieję, że Polonja Gdańska raczy uczcić ten dzień uroczysty Towarzystwa „Jedność” i pospieszy w dniu 1 lutego do Domu Polskiego. Uprasza, ażeby inne Towarzystwa polskie nie urządziły w tym dniu jakichkolwiek imprez.

Z miasta
— Koncert Polskiej Misji Dworcowej. Jak już wspominaliśmy, urządziła Polska Misja Dworcowa w Gdańsku pod wysokim protektoratem p. ministrowej Strasburgerowej koncert z okazji 10-lecia swego istnienia. Koncert odbędzie się dnia 2 lutego o godz. 19,30 w górnej sali hotelu Danziger Hof z współudziałem pierwszorzędną polską pieśniarką p. Stanisławą Algasińskiej z Warszawy. Oprócz tego wezmą udział w koncercie wybitne siły miejscowe i gdańskie. Szczegółowy program podamy w najbliższym czasie. Wobec tego, że koncert będzie jedyną imprezą Polskiej Misji Dworcowej w półroczu zimowym, nie wątpimy, że szerokie kółka polskiego społeczeństwa gdańskiego poprą ten koncert ze względu na wzniosłe cele tej instytucji humanitarnej.

— Wielka zabawa zimowa Związku Pracowników Kolejowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia t. b. wieczorem o godz. 7-mej na obydwóch salach Domu Polskiego przy Wallgasse 16 a.

Jest to jedyna zabawa roczna pracowników kolejowych Związku naszego wobec czego zapraszamy wszystkich dębów i spodziewamy się liczego udziału.

Związek Pracowników Kolejowych Z. Z. P. na W. M. Gdańsk. — Zarząd.

— Postępowanie upadłościowe. Nad majątkiem firmy Karol Józef Fuchs Sp. z o. o. w likwidacji w Gdańsku przy ulicy Brothaugengasse 40 otworzono postępowanie upadłościowe Zarządę masy upadłościowej mianowany został kupiec Waldemar Janzen w Gdańsku. Wierzyciele winni pretensje swoje zgłosić do dnia 1 lutego t. b. w sądzie gdańskim.

— Sprawa włamania do urzędu cełnego w Sopocie. Przed kilku dniami donosiliśmy o dokonaniu w nocy na 8. b. m. włamania do urzędu cełnego w Sopocie. Jak się obecnie dowiadujemy, włamywacze skradli aparat fotograficzny, 4 m. materiału włókiennego, 10 lańcuszków perel białych i 20 innych przedmiotów.

Spokoju i rozważli!

Przed wiecem protestacyjnym kolejarzy w Gdańsku

Straszliwa śmierć ś. p. Bolesława Styrbickiego, który padł ofiarą zbrodniarza podczas służby, wywołała groźne odruchy w całym społeczeństwie polskim. Wstrząśnięta do głębi ludność nasza na terenie W. M. Gdańska czuje się dotknięta do głębi tym ciosem, który spotkał rodzinę Styrbickich. Jak się dowiadujemy, planowane są wielkie manifestacje żałobne na cześć zmarłego. Sekcja kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, chce zwołać wielki wiec

protestacyjny przeciwko napadom na Polaków, które się w ostatnim czasie w Gdańsku wydarzały. Na tymże wiecu wysunięty ma być masowy protest przeciwko stałej akcji prasy niemiecko-gdańskiej, a zwłaszcza Agencji „Dako”, atakującej bezustannie przedewszystkiem kolejarzy i Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku. Agencja „Dako” w specjalny i podstępny sposób atakuje bezpośrednio „Gazetę Gdańską” za to, że staje w obronie bezpieczeństwa i interesów

miejscowej ludności polsko-gdańskiej. Polska opinja publiczna jest przekonana, że z tej atmosfery, wywołanej ciągłymi atakami na kolejarzy, rodzą się podobne czyny jak zbrodnia Gengerskiego.

Nie mniej przeto nawołujemy nasze społeczeństwo polskie w tej ciężkiej chwili do daleko posuniętej ostrożności i rozważli.

Zachowajcie godność żaloby u zwłok ś. p. Styrbickiego. Strzeżcie się przed wystąpieniami nierozsądnymi i nie zapominajcie, że prawo i sprawiedliwość nie potrzebuje brutalnych środków dla zadokumentowania swej słuszności. Przestrzegamy i nawołujemy społeczeństwo do rozważli tem więcej, że — jak nas informują — podejrzani prowokatorzy będą chcieli was skłonić do gwałtownych wystąpień. Społeczeństwo polskie domaga się twardo swych praw, będzie manifestować i protestować, ale w formie godnej i rzeczowej. Musimy bowiem zważyć, że szereg całej smutnego zajścia nie zostały jeszcze wyswiecone. Wprawdzie świadek główny ze strony polskiej nie żyje, ale pamiętajcie o tem, że i władcze polskie koleje we prowadzą dochodzenia i, że ostatecznie motyw tego smutnego czynu dotąd nie jest wyjaśniony. Trzeba więc odczekać. A nawet, gdyby podejrzani niektórych kół społeczeństwa okazały się słusznymi, to i wten czas jeszcze pozostałby dla nas wszystkich obowiązek zachowania spokoju, rozważli i godności.

Tragiczna śmierć śp. Styrbickiego

Potwierdzają się nasze przypuszczenia z dnia poprzedniego, że ofiara nożowca Gengerskiego, napadnięta w Dyrekcji Kolei Państwowej, w Urzędzie Ruchu, we wtorek przed południem nie przeżyje ciężkich ran otrzymanych w brzuch i plecy. W środę w południe o godz. 12,30 śp. Bolesław Styrbicki skonał nie odzyskawszy po wypadku przytomności. Lekarze robili wysiłki, między innymi także operację żołądka, lecz śp. Styrbicki nie mógł już być uratowany. Wiadomość o zgonie osobiście lubianego i poważanego działacza polskiego do głębi wstrząsnęła duszami i sercami wszystkich Polaków bez różnicy poglądów i zapatrywań. Wśród ludności polskiej przeważa przekonanie, że nożowiec, znany ze swej nienawiści do Polaków, popchnięty został do swego niecnego czynu zbrodnicy przez ciągłe podjudzanie opinji publicznej przez dzienniki niemiecko-gdańskie i niemieckie, przeciwko kolejarzom polskim i Dyrekcji Kolei Państwowej. Oburzenie i rozgoryczenie wśród ludności polskiej jest z tego powodu bardzo wielkie.

Z bólem i współczuciem całe społeczeństwo przyjęło do wiadomości smutny fakt nagłego zgonu śp. Styrbickiego wśród tak smutnych i poruszających do głębi serca okoliczności. Wszystkie warstwy naszego społeczeństwa zainteresowały się tym okropnym wypadkiem. Dla wiadomości ogółu podajemy wobec tego kilka szczegółów z życia zasłużonego rodaka naszego śp. Styrbickiego.

Śp. Styrbicki urodził się 29 listopada 1889

roku w Chelmży. Przez 10 lat mieszkał i pracował społecznie i narodowo we Wrzeszczu. Od dłuższego czasu był urzędnikiem kontraktowym Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku. Wszędzie gdziekolwiek pracował był lubiany i szanowany przez pracodawców. Gdy wybuchła wojna polsko-bolszewicka śp. Bolesław Styrbicki mimo, że był żonaty już zgłosił się jako ochotnik do wojska polskiego. Wojnę bolszewicką przeżył jako sierżant armji polskiej. Zamordowany w tak haniebnym sposób należał w Gdańsku do licznych towarzyszy polskich i odznaczał się ruchliwą działalnością społeczną. Był on długoletnim członkiem Towarzystwa Ludowego „Gwiazda”, — Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Gminy Polskiej, członkiem Rady Delegatów, członkiem Rady Rodzicielskiej polskiej szkoły sejnackiej we Wrzeszczu, Towarzystwa Wojaków itd.

Szczegóły o pogrzebie zostaną podane przez nas w następnych dniach. Nie wątpimy, że nasze społeczeństwo tłumnie popieszy na uroczystości żałobne. Śp. Styrbicki, który stał się ofiarą nożownika hakatystycznego w chwili pełnienia obowiązków służbowych na posterunku ostercił rodzinę złożoną z żony i 5 dzieci we wieku od 7—17 lat.

Całe społeczeństwo w Gdańsku daleko poza granicami jego zachowa zamordowanemu pamięć i wdzięczność. Niech spoczywa w spokoju w naszej starej polskiej ziemi w Gdańsku, którą tak bardzo uochał.

Wizyty oficjalne

Prezydent Senatu Gdańskiego dr. Ziehm złożył w sobotę oficjalną wizytę Generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburgerowi. Przy tej okazji omawiana była sprawa stosunków polsko-gdańskich w całej rozciągłości.

Konferencje te powtórzyły się przy rewizycie złożonej przez Generalnego Komisarza p. min. Strasburgera w poniedziałek nowemu prezydentowi senatu gdańskiego p. dr. Ziehmowi.

W sobotę złożył też wizytę prezydent dr. Ziehm Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów hr. Gravinie. Hrabia Gravinia rewizytował prezydenta dr. Ziehma w poniedziałek.

Strajk robotników portowych już się skończył

Częściowy strajk robotników portowych, który wybuchł we wtorek, jako protest przeciwko nowemu senatowi gdańskiemu skończył się po niecałych 24 godzinach, gdyż już po południu prawie wszyscy robotnicy podjęli pracę. Na ulicy Wolterstrasse w Nowym Porcie i przy Dworcu Wiaślanskim zebrały się grupy komunistów demonstrujących przeciwko senatowi, które jednak policja wkrótce rozprószyła.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 13 stycznia 1931 r.

EKSPORT.
Przeładowano w porcie gdańskim 841 wag 17,567 ton węgla, 53 wag. zboża, 34 wag. cukru, 106 wag. drzewa i 22 wag. in. towarów.
W porcie gdańskim 549 wag. 10,685 ton węgla, 16 wag. zboża, 24 wag. cukru i 11 wag. innych towarów.
Ładowało węgla w porcie gdańskim 15; w porcie gdańskim również 15 statków.
IMPORT.
Przeładowano w porcie gdańskim 44 wag. rozmaitych towarów, w porcie gdańskim 22 wag. złomu i 13 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 14 bm.

(Notowania nieurzędowe).
Pszenna 150 funt. 14,75—15; 128 funt. 14,50 żyto 11,35—11,40; jęczmień browarowy 14—15; jęczmień pastewny 12—13; owies 12,50—13,50; groch Wiktorja 14—16; otręby pszenne 8,50; otręby pszenne 10—10,75.

Exposé nowego Prezydenta senatu gdańskiego

Senat prawicowy za rokowaniami z Polska

Na początku środowego posiedzenia sejm gdańskiego wygłosił im. senatu nowo wybrany prezydent senatu dr. Ziehm deklarację w której na wstępie wskazał na niezwykle trudne położenie gospodarcze i finansowe, w jakim w tej chwili znajduje się Wolne Miasto. Nowy senat zapewnia wszystkim obywatelom bezpieczeństwo, a gospodarce normalną ewolucję. Przedewszystkiem pamiętać będzie nowy senat o rolnictwie, które przechodzi ciężki kryzys przesileniowy. Sanacja finansów musi być przeprowadzona za cenę choćby wielkich ofiar. Nowy senat brońcie tych spraw nie cofnie się nawet przed niepopularnością.

Najciekawszym był ustęp dotyczący stosunków polsko-gdańskich. Prezydent senatu oświadczył, że Gdańsk zdaje sobie sprawę z tego, że trudności finansowych nie będzie można przewyciężyć bez pomocy Polski. Nowy senat prawicowy spodziewa się, że w rokowaniach polsko-gdańskich osiągnie rozwiązanie różnych zagadnień gospodarczych, a zwłaszcza premji eksportowych w sensie zabezpieczającym interesy gdańskie.

Natychmiast po powrocie obecnego prezydenta senatu z Genewy rozpoczną się rokowania z Polska, celem uzgodnienia różnych spraw aktualnych. Z wysekbr. komisarzem Ligi Narodów i generalnym komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej odbędą się konferencje, podczas których omówione zostaną sprawy polsko-gdańskie.

Deklaracja nowego prezydenta senatu wywołała wielkie wrażenie w Gdańsku swą formą spokojną i umiarkowaną co do treści.

Po exposé imieniem stronnictw koalicji prawicowej senator adw. Kurowski (centrum) złożył deklarację, w której także podkreślił konieczność rokowań z Polska. Mówca oświadczył jednak, że Polska powinna spełnić pewne zobowiązania, przyjęte wobec Gdańska. Tylko Polska może ułatwić położenie Gdańska.

Socjalista Brill wygłosił wielkie przemówienie opozycyjne, w którym ostro skrytykował nowy senat zarzucając mu, iż chce popełnić akt gwałtu, żądając ustawy o plenipotencjach. Socjaliści przestrzegają przed przyjęciem tej ustawy. „Wskazówka na zegarze gdańskim wskazuje na 5 minut przed 12-tą. Jeśli wpadną w przepaść robotnicy, pociągną za sobą także stronnictwa mieszczańskie i cały Gdańsk. Największym nieszczyściem dla Gdańska to hece nacjonalistyczne, które podważają fundamenty Wolnego Miasta. Socjaliści odmawiają zaufania obecnemu senatowi.

Hitlerowiec Friedrich oświadczył, iż partja jego poprze nowy senat. Poseł komunistyczny zaś Plenikowski zapowiedział najostrejszą opozycję.

Ostatecznie sejm przyjął ustawę o plenipotencjach finansowych senatu w pierwszem czytaniu.

Bezrobotni powiatu lubawskiego przystępują do pracy

Akcja pomocy czynników rządowych — Bezrobotni przejrżeli zgubną taktykę krzykaczy-prowodurów

W kilku ostatnich numerach donosiliśmy o demonstracjach bezrobotnych w szeregu miast powiatowych Pomorza, wykazując, iż demonstracje te były wynikiem zgóry uplanowanej akcji, w której rej jak np. na terenie Nowogomiasta wodzili członkowie OWP, w innych zaś ośrodkach jak np. w Grudziądzu stwierdzono, że demonstracje odbywały się pod przewodem elementów komunistycznych.

Ogólny światowy kryzys gospodarczy, który nie ominął również i Polski, znaczący swe drogi wzrostem bezrobotnych. Nasilenie bezrobocia u nas jest w porównaniu z innymi państwami daleko słabsze a pomoc władz rządowych i samorządowych stara się ulżyć doli rzesz bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy, przez swojego korespondenta z Lubawy o demonstracjach w Nowemmieście, główni przewodnicy zajęć członkowie OWP, zostali przytrzymani i oddani do dyspozycji prokuratora w Toruniu, a w związku z tem porozumienie z bezrobotnymi którzy przejrżeli zgubną taktykę krzykaczy i przewodurów odbywa się w zupełnym spokoju.

Jak donosi nasz korespondent, p. starosta Bederski celem ulżenia bezrobotnym odbył konferencję z burmistrzami i reprezentantami korporacji miejskich, na której uzgodnione zostały kroki mające złagodzić bezrobocie — Miasta przystąpią do robót doraźnych na które otrzymają pożyczkę z Komunalnej Kasy Oszczędności w wysokości 4 tys. złotych. Bezrobotni więcej których jest około 60%, zostaną w najbliższym czasie zatrudnieni przy tłuczeniu kamieni dla żwirowni Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku. Początek tych robót przewidziany jest już na 19 bm, a zatrudnionych przy nich zostanie około 600 robotników.

W ten sposób dzięki energicznej akcji p. starosty A. Bederskiego bezrobocie w swej najostrejszej formie byłoby zlikwidowane.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji bezrobotnych i potrzeby naradzenia się nad środkami tychże z pomocą potrzebujących p. starosta Bederski wydał do bezrobotnych odezwę, w której zaznacza, iż położenie bezrobotnych jest mu dokładnie znane i uczyńni wszystko, aby ciężką dolę ulagodzić. W dalszym ciągu odezwę p. starosta zaznacza „muszę jednak wymagać, aby więcej razy nie doszło do

smutnych zajęć z ostatniego piątku. Wszyscy porządni i spokojni obywatele mogą być pewni, że postaram się dla nich o każdą możliwą pomoc. Nieśfornych i niechętnych do pracy krzykaczy uspokoję z całą energią i stanowczością. Obydwa miasta — Nowemmieście i Lubawa podejmą dla swych miejskich bezrobotnych w najbliższych dniach prace doraźne. Bezrobotni z wiosek zatrudnieni zostaną jeszcze w tym tygodniu przez Wydział Powiatowy. Bezrobotni miejscy winni więc zwracać się bezpośrednio do Magistratu a wiejscy do biura Bu-

downiczego Powiatowego w godzinach przedpołudniowych. Raz jeszcze przestrzegam przed masowymi demonstracjami, które nikomu nie przyniosą i przynoszą tylko szkodę uczniwym bezrobotnym.

Jak z powyższego widzimy, czynniki rządowe doceniają w zupełności ciężką dolę rzesz pozbawionych pracy i z całym zrozumieniem przystępują do akcji doraźnej pomocy, — wymagając jednak zupełnie słusznego spokoju, gdyż tylko w ten sposób, — a nie przez krzykactwo można ulżyć doli bezrobotnych.

Kartuzy

— Zabawa „Rodziny Policyjnej” zgromadziła w niedzielę w salach hotelu Centralnego sporo gości. Śliczna dekoracja budziła wielki podziw, taksamo nastrój zabawy był wspaniały. Przed rozpoczęciem tańców odbył się polonez, który prowadziła p. starościana Bienkiewiczowa z p. majorem Figlerem. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Gdyni, bawiono się ochoczo do rana.

— Uroczystość zawieszenia dwóch nowych dzwonów, obchodziła miejscowa gmina ewangelicka w ub. niedzielę. Większy z dzwonów waży 12 i pół centnarów. Dzwony te zawieszono na wieży w miejsce zabranych swego czasu na wojnę światową.

Chelma

— Zakaz polowania. Od 1 bm. aż do 31 grudnia 1932 r. ogłoszony został zakaz polowania na łosie, kamionki i wiewiórki.

Sytuacja handlu pomorskiego i widoki na przyszłość

Ogólno-swiatowa depresja wpłynęła na nasz kryzys gospodarczy

Zarząd Główny Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, rozpatrując na swem pierwszym w nowym roku zebraniu raporty towarzystw związkowych, sekcji drobnego kupiectwa i sekcji branżowych, ocenia sytuację handlu pomorskiego oraz widoki na przyszłość jak następuje:

„W ub. roku silniej jak w latach poprzednich oddziaływała na nasz kryzys gospodarczy ogólno-swiatowa depresja z Ameryką na czele. Wpływy te pogłębiły w sposób tak dotkliwy naszą własną depresję szczególnie w rolnictwie i w przemyśle, że oprócz pogorszenia się położenia handlu, który w Polsce wskutek braku jakiegokolwiek rentowności i absolutnego przeciążenia podatkowego przechodzi od lat kryzys strukturalny, obserwujemy zupełny zastój w rolnictwie oraz po raz pierwszy w takich rozmiarach osłabienie produkcji przemysłowej, wyrażającej się w rosnącym bezrobociu i konieczności obniżenia cen produktów przemysłowych (np. cukru, którego spożycie mimo dobrej propagandy wskutek zbyt wysokiej ceny i utrudnionych warunków kredytowych spada niepokojąco).

W handlu notujemy przedewszystkiem dalszy i to poważny, bo dochodzący do 30% spa-

dek obrotów świadczący o stałym kurczeniu siły konsumcyjnej przy zniżkowej tendencji cen. Wskutek niewypłacalności wsi, zwiększyły się w równej mierze trudności płatnicze handlu, co objawiło się w dalszym wzroście protestów, nadzorów i upadłości. Należy stwierdzić, że jesteśmy u granicy odporności finansowej handlu, zagrażającej już poważnie naszemu stanowi posiadania, co na Pomorzu, patrząc pod politycznym kątem widzenia, zasługuje na szczególną uwagę. Widocznym tego dowodem było, że w akcji kredytowej Rządu, zapoczątkowanej w roku ubiegłym, wiele przedsiębiorstw musiało być wyeliminowanych wskutek braku odpowiedniej gwarancji majątkowej. Mimo to zapoczątkowanie realizacji programu pomorskiego w dziedzinie kredytowej przez rozdział ca 2 milionów złotych miało niewątpliwie doniosłe znaczenie. Należy jednak zdawać sobie z tego sprawę, że tylko energiczne kontynuowanie realizacji i to całego programu, a w szczególności dalsze transze kredytowe przy najliberalniejszych warunkach gwarancji, może dopiero zaważyć wydatnie na poprawie groźnej sytuacji. Fakt, że wiele przedsiębiorstw pomorskich zakwalifikowanych do kredytu już nie mogło dać wymaga-

nych zabezpieczeń, dowodzi słuszności naszej tezy, że handel pomorski ubożeje. Akcję kredytową należy więc jak najprędzej rozszerzyć na te zakłady handlowe, które dysponują jeszcze własnością nieruchomości.

Osią jednak całego problemu uzdrowienia naszych stosunków pomorskich jest sprawa obciążenia naszych przedsiębiorstw z tytułu świadczeń podatkowych i socjalnych i sprawa dzenia tych świadczeń do właściwego stosunku, dającego gwarancję rentowności. Naczelnym postulatem handlu pozostaje nadal reforma podatku przemysłowego, będącego — według naszej opinii — głównym powodem upadku handlu. Ponieważ budżet państwowy nie przewiduje tej reformy a wskutek trwającego przesilenia należy się obawiać raczej nacisku podatkowej, Zarząd Główny apeluje do czynników miarodajnych raz jeszcze, by na Pomorzu ulgi podatkowe wprowadzić w czyn w drodze wyjątku w ramach programu pomorskiego. Z zagadnieniem tem łączy się ważna sprawa zaprzestania rewizji koncesji i zapowiedziana ich stabilizacja, a przedewszystkiem słuszny postulat, by na wypadek śmierci koncesjonariusza koncesja przechodziła automatycznie na wdowę względnie na prawnych spadkobierców. Jest to postulat, podyktowany nie tylko gospodarczymi względami, z uwagi na utrzymanie warsztatów w ciągłości pracy, ale i słusznymi względami humanitarnymi. Spadek obrotów wyrobów monopolowych daje nam powód do ponownego stwierdzenia, że w okresie tendencji zniżkowej cen, podniesienie ceny na wyroby monopolowe musi zawsze wolać kurczenie konsumcji.

Większe jak dotąd zainteresowanie kupca w zyskach monopolu oraz liberalnie traktowany kredyt mogłyby się przyczynić wydatnie do podniesienia obrotów wyrobów monopolowych. Zarząd Główny opowiada się przy tej okazji za zaniechaniem dążności etatystycznych w polityce gospodarczej. Zarząd Główny stwierdza wreszcie, że w dziedzinie administracji skarbowej stosunek władz skarbowych do podatników w dalszym ciągu się poprawił i zyskał na wzajemnym zaufaniu i dlatego wyraża życzenie, by w miarę zaostrożenia się kryzysu przynajmniej ten stosunek się utrzymał w interesie ogólnego dobra i tej siły psychicznej, potrzebnej nam do przetrwania obecnego ciężkiego okresu.

W dziedzinie racjonalizacji naszego aparatu handlowego Związek zwróci więcej jak dotąd uwagi na usprawnienie naszych warsztatów. Dziś już wszakże zaleca kupiectwu nadal dalej posuniętą ostrożność w udzielaniu kredytów i ograniczenie zbyt wielkich zapasów towarowych, pochłaniających kosztowne oprocentowanie przy równoczesnym rygorystycznym obcinaniu kosztów handlowych. Obok czynników od nas niezależnych, są to czynniki, mogące ułatwić nam przetrwanie kryzysu. Chociaż nie widzimy w tej chwili nic takiego, co by mogło wpłynąć na bliskie odprężenie depresji gospodarczej, niestety, przybierającej cechy kryzysu długotrwałego, musimy nie mniej kierować się kupieckim optymizmem i wierzyć, że po okresach przesilenia następuje reakcja. Wierzymy, że o ile tylko rola handlu zostanie obok innych czynników gospodarczych oficjalnie uznana za równorzędną, odzyska on swobodę ruchu i stanie się znów naturalnym a tak ważnym źródłem finansowania dziś zupełnie niedostatecznej konsumcji, od której wzrostu zależy przedewszystkiem uzdrowienie obecnych niedomagań.

Z życia nauczycielstwa w pow. tucholskim

Z pośród organizacji nauczycielskich w pow. tucholskim wybijają się na pierwsze miejsce Ognisko Związku Polskiego Naucz. Szk. Powszechnych. Niedawno pisaliśmy o Ognisku w Śliwicach, dzisiaj kilka słów o Ognisku w Tucholi z okazji walnego zebrania, które odbyło się w dniu 10 bm.

Obecni byli prawie wszyscy członkowie. — Podniósł to trzeba przedewszystkiem dlatego, że przeciętnie obecność na zebraniach dochodzi do 90 proc., co w wysokim stopniu ułatwia pracę. A praca ta, jak wynika ze sprawozdań, była b. intensywna. Członkowie Ogniska reagowali na każde ważniejsze wydarzenie w życiu szkolnym, np. zajęto się tzw. zabiegami wychowawczymi i zasięgnięli o tem opinii wybitnych pedagogów, wysłali pismo do Wydziału pow. w sprawie referenta oświatowego, uchwalili rozszerzyć pracę samokształceniową przez abonowanie wszystkich czasopism pedagogicznych, zorganizowali dział prawnosłu-

bowy, by uchronić się przed nadużyciami, zainteresowali się zagadnieniem arkusza obserwacyjnego i wogóle z wielkim nakładem energii pracowali w dziedzinie oświatowo-pedagogicznej. Nic też dziwnego, że w Ognisku grupują się wszystkie wybitniejsze jednostki z pośród nauczycielstwa, znajdując tu szerokie pole pracy.

Walne zebranie, po wysłuchaniu sprawozdań z pracy w ub. roku, wybrało zarząd na rok bież. Prezesem wybrany został p. prof. Danek, członkami zarządu pp. Sobotówna, Januszewski, Warsiński, Drapiewski i Nowaczyk. Do komisji kontrolującej weszli pp. Andrychowska, Oślicka i Gliński. Referat pedagogiczny objął Gliński. W skład zarządu wchodzi też prezes Okr. Komisji Pedagogicznej, p. prof. Pawłowski i wiceprezes p. prof. Warczak.

Po zebraniu bawiono się w miłym nastroju do późnego wieczora.

Z zawodów łyżwiarzkich



Mistrzowie Polski w jeździe figurowej: Zo fia Bilasówna i Tadeusz Kowalski.

Świecie

— Z życia Stow. Młodzieży Żeńskiej. — Doroczne walne zebranie Stow. Młodz. Żeńskiej wykazało, że stowarzyszenie bierze b. żywy udział w zbiorowym życiu religijnem a zarazem przyczynia się wydatnie do podniesienia poziomu kulturalnego, do wyrobienia narodowego i społecznego młodzieży żeńskiej. Wspólne rekolekcje i nabożeństwa tworzą silny moralny fundament w szeregach zorganizowanej młodzieży żeńskiej. Żywo interesowała się organizacja wszelkimi przejawami życia zbiorowego w naszym mieście, mającemi na celu budzenie świadomości obywatelskiej i przygotowania do służby Ojczyźnie. Zorganizowane druhy brały udział w uroczystości 10 lecia wyzwolenia Pomorza, w przywitaniu p. Wojewody, w uroczystości 3 Maja, w obchodach Cudu nad Wisłą i Miesiącu Pomorza. Prócz tego urządzały szereg zebrań poświęconych budzeniu świadomości patriotycznej. Wspomnieć należy propagandę młodzieży tej na rzecz hasła „Swój do swego po swojemu”.

Dzielnym patronem organizacji SMZ. jest ks. wik. Redner.

Kowalewo

— Dyrekcja Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie Pom. pow. Wąbrzeźno przyjmie od 15 lutego kilka kandydatek na kurs nauk gospodarstwa domowego i wiejskiego. Wiek od 16 lat. Przygotowanie — szkoła powszechna. Dalszych informacji udziela Dyrekcja.

KRONIKA

piątek
16
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Pawła p.

Piątek Marceli p.

— Dyżur aptek: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 14, tel. 1962.

Teatr Miejski:

W czwartek — Jej tancerz.

W piątek — Palestyna.

Repertuar kin:

Corso: Miłość kozaka.

Kristal: Trójka.

Marysienka: Pierwszy pocałunek.

Nowości: Król żebraków.

Okno: Rewja Wesołego Wieczoru w 2 części.

Paw: Kobieta na krzyżu

Z miasa

— Gwiazdka Gen. Federacji Pracy odbędzie się w dniu 15. b. m. o godz. 17 w hali gimnastycznej 62 p. wejście od ul. Sowińskiego. Uroczystość zapowiada się wspaniale i będzie bardzo urozmaicona.

— Klub Wioślarski „Gryf” w Bydgoszczy na zebranie plenarne w dniu 15 stycznia r. b. o godz. 20 w sali „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha 14. O liczny udział prosi Zarząd.

— „Betlejem Polskie”, L. Rydla, wystawia szkoła powszechna im. Mickiewicza na ogólne zwołanie po raz wtóry we czwartek, dn. 15 bm. w sali p. Kleinerta, przy ul. Wrocławskiej o godz. 19,30. Ceny biletów od 50 gr. do 1,50 zł. Dochód przeznaczony na zakup lampy kwarcowej.

— Pracownicy tramwaji i elekrowni. Miesięczne zebranie Kola Pracowników Tramwaji i Elekrowni odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 18 w Sekretarjacie B. B. W. R. przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej 22 p. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. By nie przerywać toku obrad, uprasza się tak członków jak i gości o punktualne przybycie.

— Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że bal Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7 lutego b. r. pod Orłem.

— Popołudniówka niedzielna (rewja). W niedzielę o godz. 16 pierwszy raz po cenach znizowanych odegrana będzie arcywesoła rewja o. t. „Nowy Rok pod gazem” z udziałem całego zespołu.

Na białym czworoboku

„Trójka”

(Kino Kristal)

(g) Dyrekcja kinoteatru Kristal dała ostatnio możność bydgoskim kinomanom zapoznania się z wyczynem nawiąskowym artystycznym wytwórni paryskiej Aubert-Film dźwiękowym „Trójka”. Obraz ten należy do rzędu najwspanialszych, jakie się od chwili przeszczerpienia i przyjęcia na naszym gruncie talkiesów

„Wszechwiedza” polityczna

„Dziennika Bydgoskiego”

W numerze 11 „Dz. Bydgoskiego” z dnia 15 bm. znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z podtytułem „Posel BB. ks. prałat Czaplewski — z okręgu bydgoskiego, złożył mandat — nie godząc się jako kapłan na metody brzeskie”.

Zdziwieni tym podtytułem, zupełnie nieprawdziwym, z ciekawością przeglądamy treść artykułu, chcąc zbadać co jeszcze „mądrego” pisze sprawozdawca tego dziennika. Ale o dziwo! W tekście nic innego, poza wzmianką: „Marszałek (sejmu) zawiadom... że posel ks. Czaplewski... zrzekł się mandatu”. „Mądry polityk” chadecki, domyślił do przesydy, „rzucił światło” na zrzeczenie się mandatu przez ks. Czaplewskiego. Oto „robienie” polityki przez „Dziennik Bydgoski”, polityki, która na nieszczęście p. Teski i spółki zawodzi przedzie czy później, dowodem czego przeszłe wybory, kiedy to koł p. Teski pokulał przed przeszkodą i przewalił się niefortunnie. Myśleliśmy, że nieszkodliwie dla jeźdźca, okazuje

się jednak, że na szwank narażone zostały wszystkie części ciała.

Ale powróćmy do rzeczy. Rezygnacja ks. Czaplewskiego nie zaskoczyła nas zupełnie. — Sterany pracą naukową i zawodową człowiek, traci niedawno ojca ukochanego, przy którego łożu cały listopad przesiedział. Czuje, że przy takim zmęczeniu nie mógłby służyć tak wydatnie sprawie, jak w innym wypadku, a będąc zupełnie bezinteresownym, rezygnuje na rzecz swego następcy. Tak się sprawa w rzeczywistości przedstawia, a nie tak, jak tego chce „Dziennik Bydgoski”, który z igły robi widły. Pan Michalski z Lysiniņa, następcą ks. Czaplewskiego, rolnik, dzielnie i skutecznie będzie zastępował interesy rolnictwa, tak ciężko nawiedzonego kryzysem ekonomicznym. Napewno dzielniej niż pp. posłowie endecy i centrolewicy, wybrani z okręgu bydgoskiego, po większej części nie znający ani potrzeb ani ducha Wielkopolski.

Wiec bezrobotnych

Onegdaj w sali Hotelu Pomorskiego odbyło się zebranie kilkuset bezrobotnych, którzy debatowali nad kwestją polepszenia swej arcy-smutnej doli. Przedbież zebrania poważny i spokojny świadczył iż bezrobotni mimo podszycu wań nieodpowiedzialnych elementów komunistycznych, które samowolnie — nawiasem mówiąc — za drzwi wyprosilili, traktują sprawę polepszenia swego bytu pozytywnie z punktu widzenia państwowego a nie wywrotowego.

Przedstawiciele władz miejscowych, reprezentanci związków zawodowych oraz Generalnej Federacji Pracy wysłuchali decydujących bezrobotnych, dotyczących pomocy materialnej i stworzenia warunków pracy celem umożliwienia pobierającym zasiłki zrezygnowania z jałmużny ofiarowanej im przez Fundusz Bezrobocia. Uchwalono szereg rezolucji, które m. in. apelują do społeczeństwa miejscowego, by w trudnym okresie zimowym przyszło bezrobotnym z pomocą. Przedstawiciele władz po wysłuchaniu decydujących przyrzekli petentom

jaknajszersze poparcie i uwzględnienie niektórych wysuniętych przez nich, a w zupełności słusznych postulatów

Niejednokrotnie na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na konieczność uregulowania kwestji bezrobocia drogą nie sporadycznych zasiłków, lecz przez usunięcie warunków, umożliwiających coraz groźniejsze narastanie tego ogólnoeuropejskiego zagadnienia. Do walki z bezrobociem stanąć powinno całe społeczeństwo. Skłonić je do tego powinny nie tylko altruistyczne zasady wiary chrześcijańskiej, ale i troska o spokojne ukształtowanie się życia zbiorowego w przyszłości. Zadawaliśmy się tem, iż jakoś to będzie lub, że „od tego” są władze, świadczy tylko o krótkowzroczności lub wręcz złej woli i obojętności ogółu obywateli. Jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie wszczęta ma być na szeroką skalę akcja niesienia pomocy bezrobotnym. W akcji tej nie powinno zabraknąć nikogo, — komu drogi jest los konsolidacji społecznej Polski.

Do tematu tego jeszcze powrócimy. Narazie zlotemioskami notujemy inicjatywę w tym kierunku władz miejskich Tczewa. Otóż w tymże grodzie miejski urząd podatkowy ściąga od kilku dni zaległe podatki od kupców w naturaljach, które rozdziela się następcie pomiędzy bezrobotnych. Każdy z tych ostatnich zamiast groszowego zasiłku, który nie starczy, by żyć i nie pozwala umrzeć, otrzymuje ciepłą odzież, naturalny, opał itp. „naturalne podatki” Czyż to nie dowcipne a zarazem zaradcze? Wilk cały i owca syta. Miasto ściąga podatki, tak iż wkrótce Tzew stanie się niezalegającą w tej dziedzinie oazą w Polsce, a zarazem bezrobotni otrzymują suty i godziwy „wikt i opierunek”.

Czyżby się nie dało tego i u nas zastosować? Siwym głowom naszych rajców poruczymy przykład Tczewa do naśladowania.

Z życia Związku Strzeleckiego w Jachcicach

W dniu 11 stycznia br. odbyło się zebranie organizacyjne na sali p. Trzebiatowskiego w Jachcicach nowo założonego oddziału Zw. Strzeleckiego. Zebranie zagał p. Kulbasz, witał przybyłego z obwodu Bydgoszcz referenta organizacyjnego p. Zachowicza oraz miejscowych nauczycieli pp. kier. szkoły Zassa i Tabaczkę. Po zagajeniu przewodniczący udzielił głosu referentowi, który wygłosił referat na temat: „Zadania Zw. Strzeleckiego w dobie obecnej”. Przemówienie swe zakończył referent temi słowy: Strzelcy! owo uznanie od nas zależy, my swoją pracą, swym poświęceniem przelamiemy lody uprzedzenia tych, którzy na nas patrzą jeszcze dziś okiem nieprzejednanej nienawiści. Niech wasze zachowanie wobec nich będzie jak najpoprawniejsze, bądźcie im życzliwi, uprzejmi, traktujcie ich jako współpracaci.

Po wyczerpującym referacie przystąpiono do wyboru Zarządu. Przez aklamację powołani zostali na prezesa p. Kulbasz — stary i znany strzelec, który dokładał wszelkich sił, by oddział został zorganizowany na Jachcicach na sekretarza Nowacki, na skarbnika Pawlak, na referenta wychowania obywatelskiego, nauczyciel p. Teofil Tabaczka. Wybrano 3-ch zastępców oraz komisję rewizyjną, w skład której powołani zostali kier. szkoły p. Zass, p. Trzebiatowski i p. Molenda. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Zass, Trzebiatowski, Ławniczak i inni. Wyjaśnienie udzielił referent. P. Ławniczak zwrócił się do zebranych, by prenumerowali „Dzień Bydgoski”, na szpaltach którego umieszczane są sprawozdania z pracy strzeleckiej. P. Zachowicz poparł projekt, dodając, że „Dzień Bydgoski” jest jedynym piśmie, które umieszcza nasze komunikaty, przez co zasługuje na poparcie. Po wyczerpaniu obrad nowo wybrany prezes podziękował przedstawicielowi obwodu oraz przybyłym pp. nauczycielom i wszystkim Strzelcom za przybycie na zebranie. Hasłem „Cześć” zakończono zebranie. Nowopowstałemu oddziałowi Strzeleckiemu na Jachcicach życzymy pomyślnego rozwoju dla dobra Państwa.

„Jak wojna — to wojna”

Mogę walczyć o sprawy zasadnicze i jeszcze raz powtarzam że wszyscy, co szkodzą interesom Polski jako Państwu, powinni się znaleźć w Brześciu, tembardziej, że jeżeli to będzie członek obozu BB., który w życie Państwa wprowadza zepsucie, korupcję, protekcjonizm lub złą taktykę i metody. Bronić się przed osobistymi napaściami nie myślę, a tem bardziej nie mogę przyjąć wypowiedzenia mi „wojny” przez „Dziennik Bydgoski”, bo bloatem i karczemnymi metodami walczyć nie umiem.

Tem kończę polemikę z piśmie, które mogło by być pożytecznym czynnikiem w życiu Polski, bo ma niejaka popularność i siłę, ale które kręci się jak „chorągiewka na dachu” — lub postępuje w myśl przysłowia: „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą”.

inż. Lisiecki.

Stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy II.

Na podstawie statystyki zgonów do lat 5 i na podstawie obliczeń dr. Falskiego stwierdziliśmy, że na 1000 urodzonych w Bydgoszczy pozostanie przy życiu po 7 latach 762 dzieci. Łatwo nam teraz obliczyć, że np. z urodzonych 3196 w roku 1925 pozostanie przy życiu po 7 latach, więc w 1932 roku 2430 dzieci; zaś z urodzonych w roku 1929 pozostanie przy życiu w 1936 roku 1911 dzieci. W ten sposób obliczymy ilość wymierających z wszystkich roczników i potem odejmiemy od ilości urodzeń, a otrzymamy ilość dzieci w wieku lat 7.

Gdy w ten sposób obliczyliśmy ilość dzieci w wieku obowiązku szkolnego, przystępujemy do obliczenia ogólnej ilości dzieci, jaka się będzie znajdowała w szkołach bydgoskich, np. w roku 1933/34 czy 1935/36. Wiemy, że w każdym roku znajduje się w szkole 7 roczników od lat 7 do 14. W tym roku szkolnym (1930/31) przebywały w szkołach powszechnych roczniki od 1917 roku do 1923. W roku szkolnym następnym będą aczęszczały do szkoły roczniki od 1918 do 1924. Tak rok rocznie jeden rocznik szkołę opuści, a drugi rozpocznie naukę. Ale, co jest charakterystyczne, opuści szkołę rocznik słaby, a wejdzie do niej rocznik silny, wskutek czego ogólna ilość dzieci będzie wzrastała.

Poniższa tabela uaoaczni nam przyrost dzieci

w latach do roku szkolnego 1936/37. W roku szkolnym 1922/23 było dzieci 10.004; w r. 1923/24 — 9637; w r. 1924/25 — 9011; w r. 1925/26 — 8514; w r. 1926/27 — 8875; w r. 1927/28 — 10.746; w r. 1928/29 — 10.749; w r. 1929/30 — 11.621; w obecnym roku szkolnym jest dzieci w szkołach 11.871; w r. 1931/32 będzie pobierało naukę w szkołach bydgoskich 12.613 dzieci; w roku 1932/33 — 15.222; w r. 1933/34 — 16.353; w r. 1934/35 — 16.071; w r. 1935/36 — 16.002; w r. 1936/37 — 15.339.

Z zestawienia tego wynika, że „chude” lata wojenne spowodowały spadek ogólnej ilości dzieci w latach 1923/24, 1924/25, 1925/26 i 1926/27. Odtąd rozpoczyna się nagły przyrost, który dojdzie do punktu kulminacyjnego w roku 1933/34 i następnych. Podane tu cyfry nie są całkiem ścisłe, gdyż dokładnie ich określić nie można. Są one prawdopodobnie, mniej lub więcej do rzeczywistości zbliżone. Bowiem pewna część dzieci jeszcze w ciągu 7 lat zemrze, inne przejdą do szkół średnich lub wydziałowych, wskutek czego podane liczby zmniejszą się o około 1000 w każdym roku. Z drugiej strony znowu zaznaczyć muszę, że obok przyrostu naturalnego istnieje przyrost napływowy, wskutek którego podane liczby znowu się nieco powiększą. Jako najwyższą normę przyrostu dzieci przyjmujemy tedy liczbę około 15.200. Ilość ta nie jest przesadzona; w rzeczywistości będzie raczej wyższa, aniżeli niższa.

Określiwszy w ten sposób dokładną ilość dzieci w wieku obowiązku szkolnego, możemy tylko

łatwo ustalić zapotrzebowanie na izby szkolne w najbliższej przyszłości, jak również na siły nauczycielskie. Ilość izb i etatów nauczycielskich będzie zależała od normalnego czy maksymalnego obciążenia nauczyciela. Jako normalne obciążenie klasy przyjmuję ilość 45 uczniów; jako maksymalne obciążenie 65 uczniów.

Według urzędowych statystyk wynosi ilość izb lekcyjnych w Bydgoszczy 246. Z tych 246 izb trezababy napewno skreślić ilość izb, które w normalnych warunkach nie odpowiadałyby swemu celowi, tak że obecnie możnaby ilość izb odpowiednich określić na około 200. Tymczasem w roku szkolnym 1933/34 trezababy przy normalnym obciążeniu klasy 338 izb, a przy maksymalnym 234 izb. Możemy jednak mieć na względzie tylko obciążenie normalne, gdyż nie przypuszczamy, by obywatelom Bydgoszczy obojętny był poziom naukowy ich dzieci, ich stan zdrowotny i warunki ich pracy. Chcąc poziom nauczania odpowiednio utrzymać względnie go podnieść, i chcąc dzieci i nauczycielstwo uchronić przed zupełnym wyczerpaniem i ruiną zdrowotną, możemy brać pod uwagę tylko normalne obciążenie. Miasto powinno tedy pobudować najmniej około 100 izb szkolnych, czyli wybudować około 5 gmachów dla szkół powszechnych. Do każdego gmachu trzeba jeszcze dodać sale rytmiczne, sale do robót ręcznych, hale gimnastyczne, laboratorja przyrodnicze i inne. Czy miasto może to uczynić? Zdaje mi się, że w obecnych swych warunkach nie. Przez 10 lat, przy warunkach niekiedy pomyślniejszych nie zrobiono nic, a w trzech latach miaoby miasto pobu-

dować 5 szkół? Dotychczasowa bierność czynników miejskich zemści się, ale nie na nich leży na dzieciach i nauczycielu. Nauka będzie się musiała odbywać wszędzie na dwie zmiany; przed obiadem i po obiedzie. Proszę sobie wyobrazić powietrze w klasie, nie wietrzonej od 8 rano do 4 czy 5 po południu, i powrót dzieci 7 czy 8 letnich do domu zimą o godzinie 5-tej lub później.

O zapotrzebowaniu nauczycieli wspomnę tylko, że w roku 1933/34, w którym najwięcej dzieci będzie przebywać w szkołach, ilość nauczycieli musi wynieść 357 przy normalnym obciążeniu nauczyciela 42 uczniami. Kwestja ta mniej obchodzi miasto, gdyż siły nauczycielskie dostarczyć musi państwo i pokryć wszelkie, związane z tem wydatki.

Natomiast sprawa rozbudowy szkolnictwa obciąży tylko miasto, gdyż istniejący tutaj stan prawny nakłada na gminę obowiązek dostarczenia lokali szkolnych i także mieszkań dla nauczycieli. Państwo może tylko przyjsić z pomocą kredytową.

Tak pokrótce przedstawiałyby się potrzeby szkolnictwa powszechnego na terenie Bydgoszczy. Celem moim było uświadomić opinie, zainteresowaną szkolnictwem powszechnem i zasymulować katastrofę, która spotka szkolnictwo. Opinia domaga się powinna od czynników miejskich, które w tym wypadku wykazały całkowitą niezaradność, by katastrofa ta była jaknajmniej szkodliwa, i by skutki jej jaknajmniej odczuto.

Jot.

Likwidacja niemieckiego Tow. Ubezpieczeń „Vistula” w Teczewie

Zainteresowani winni przynieść się do szarych polskich Tow. ubezpieczeniowych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu cofnęło zezwolenie na dalszą działalność niemieckiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Vistula” w Teczewie. Wobec tego zarządzenia Ministerstwa Skarbu musi powyższe Towarzystwo przejść w stan likwidacji. W myśl obowiązujących przepisów (art. 53 rozp. Prezyd. Rzp. tej z dnia 26. I. 1926) nie może likwidujące się Towarzystwo zawierać jakichkolwiek nowych umów, przedłużać dawnych umów, — lub podwyższać sum ubezpieczonych. Każdemu zatem ubezpieczonemu wolno jest z tymczasem przynajmniej półrocznym wypowiedzeniem dotychczasową umowę „Vistuli” i ubezpieczyć się w innym Towarzystwie, jakie mu się podoba.

Ponieważ rozmaite czynniki zabiegają o to, aby wszystkich ubezpieczonych dotychczas „Vistuli” napędzić zagranicznemu Towarzystwu „Assicurazioni Generali Trieste” i wprowadzają ich w błąd tłumacząc im, że obowiązani są tylko w tem Towarzystwie włoskim się nadal ubezpieczać, przycem każą im odrzucić podpisywać odrębne deklaracje, przeto uważamy za obywatelski obowiązek zwrócić uwagę wszystkich zainteresowanych, aby się nie dali баламудzić i po wypowiedzeniu umowy „Vistuli” ubezpieczali się wedle swojej woli w znanych na Pomorzu Towarzystwach Ubezpieczeniowych.

Brodnica

— Wieczornica gwiazdkowa i druž. harc. W sali gimn. odbyła się w sobotę skromna i piękna uroczystość. Harcerze i drużyny świąteli swą tradycyjną gwiazdkę. Po raporcie komendant hufca odebrał przyrzeczenie 6 nowych członków poczem przy stole wigilijnym auto zastawionym, zasiadli przedstawiciele K. P. H. (dr. Malicki, prof. Jastrzębski, prof. Różycki i in. oraz starszyzna harcerska wraz z młodzieżą. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkami wygłosił prof. Różycki krótkie przemówienie. Kom. hufca przypomniał harcerzom, że w 10 rocznicę istnienia I drużyny z tejże samej gorliwej i ofiarnej korzystają pomocy ze strony prezesa KPHL dr. Malickiego, jak u progu rozwoju harcerstwa brodnickiego — poczem wniósł okrzyk na cześć zasłużonego działacza harcerskiego. Przemawiał nast. w serdecznych słowach p. prezes dr. Malicki, podkreślając zasługi pracowników harcerskich. W dalszym ciągu odbyły się śpiewy kolend, napisy orkiestry i harcerzy oraz co najważniejsze wręczenie podarunków przez św. Mikołaja który wszystkich obecnych hojnie obdarzył. Po harcerskiej uczcie gwiazdkowej odbyły się wesole betroskie i żwawe zabawy gry i tańca młodzieży.

Golub

Z Rady Miejskiej. Dn. 10 bm. odbyło się w Golubiu posiedzenie Rady Miejskiej. Wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie, a więc przewodniczący — p. Stan. Darasowski; zast. — p. Fr. Golus. Z posród omawianych spraw, najważniejszą była sprawa wyboru dwóch członków magistratu.

Ku wielkiemu zdziwieniu nie tylko Rady Mi. ale i miejscowego społeczeństwa, władza nadzorcza nie zatwierdziła pp. Fran. Jankiewicz i Jana Klimka, miejscowych kupców, — którzy jednakże cieszą się jak najlepszą opinią wśród społeczeństwa golubskiego.

Jak krąży pogłoski — członkowie Rady Miejskiej przypuszczają, że władza nadzorcza nie zatwierdziła wyżej wspomnianych panów, wskutek niezyczliwego zaopiniowania przez obecnie zawieszoną już burmistrza p. Ludwika Nowakowskiego. Większością głosów wybrano jako członków magistratu — drogomiestrza p. Michała Mikolajczaka i majstra rzeczniczego p. Jana Suchomskiego.

HUMOR

Gwiazdy pod gazem...

Na balu sylwestrowym, w którym brało udział wiele gwiazd filmowych, Harry Liedtke zadał następujące pytanie zarządzającemu salą:

— Nietawo chyba panu odróżnić kelnerów od gości? I ci i tanci mają fraki, uroczyste miny...

— Myli się pan, panie Liedtke, im dłużej trwa zabawa, tem łatwiej się zorientować: gwiazdy są pod gazem, kelnerzy — trzeźwi...

(„Lustige Blätter”).

Piękna akcja obywateli miasta Podgórze

celem ulżenia dolii bezrobotnych

W ub. wtorek zwołał zast. burmistrza p. Jesionowski zebranie kupców, rzemieślników, przedstawicieli urzędników, kolejarzy oraz obywatelstwa miasta celem powzięcia akcji pomocy bezrobotnym. Zagajając zebranie wygłosił p. Jesionowski wyczerpujący referat o stanie bezrobocia na terenie miasta. Fundusze miejskie są wyczerpane robot doraźnych z tego powodu nie można przeprowadzać. Bardzo wielu bezrobotnych wykorzystano już swój okres wsparcia i zasiłków. Z tego też powodu należałoby pójść miastu z pomocą i ukazać dolii najwięcej potrzebującym! — Są dwie drogi wsparcia — dobrowolne opodatkowanie się lub stworzenie bezpłatnej kuchni przy wydanej pomocy, całego miejscowego społeczeństwa.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos p. Tylman, popierając projekt urządzenia bezpłatnej kuchni, ofiarując na ten cel aż do 1 marca br. potrzebną ilość kartofli. P. W. Skrzypnik proponuje zaciągnięcie pożyczki większej i przeprowadzenie kanalizacji według już gotowych projektów. P. Noga ofiaruje raz na tydzień 6 funt. wieprzowiny, p. Runowski skłonny jest dać dziennie 10 litrów mleka dla małoletnich dzieci, nawołuje jednakże wszystkich sprzedawców mleka by podobnie się opodatkowali, p. I. Noga daje pół ctr. grochu. Proponowano pozatem opodatkować się na minimum 12 zł.

Zebrawi jednogłośnie opowiedzieli się za projektem kuchni, wobec czego postanowiono już w czwartek wydać pierwsze obiady bezpłatnym i bezrobotnym Podgórze i Piasków. —

Utworzono komitet honorowy, w skład którego weszli pp. zast. burmistrza Jesionowski, Dr. Bolewski, Tylman, Wierchowowski L., Kowalski J., Skrzypnik i Hildebrand. Funkcje gospodyn przyjęły łaskawie pp. Szulcowa, Kl. i L. Wierchowskie, Czempiszowa, Szczepanińska, Woelkówna. Skarbnikiem został p. M. Noga, prowiantowym p. Skrzypnik, kicarnikiem pp. Tylman i F. Noga.

Po zebraniu wpłynęły pierwsze dobrowolne składki. Niewątpliwie całe społeczeństwo poprze akcje komitetu. Prowianty przyjmuje W. Skrzypnik, składki p. M. Noga.

Z karty żałobnej

— Z żałobnej karty. W środę rano o g. 2 zmarł po długotrwałej chorobie w szpitalu siostr diakonisek w Toruniu śp. Czesław Zaionc, właściciel apteki podgórskiej, w wieku 58 lat. Zmarły cieszył się szczególną sympatją i poważaniem wśród bliskich, znajomych i przyjaciół. Należał on do ludzi tego pokroju, którzy dążyli zawsze do zgody i pojednania. Zmarły pochodził z Kijowa, gdzie poświęcając się idei polskiej przecierpiał bardzo wiele, a dwukrotnie skazany na śmierć pozostał całe mienie by szukać schronienia na ziemi polskiej, którą tak bardzo ukochał. Śp. Czesław Zaionc pracował z całym zapalem na niwie społecznej, pracując gorliwie w różnych Towarzystwach. Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Podgórzu odbędzie się w piątek popołudniu, a pogrzeb w sobotę rano po wigiliach żałobnych. Niech spoczywa w spokoju.

GRUDZIĄDZ

Poprawa sytuacji w przemyśle grudziądzkim zmniejszy bezrobocie

W ostatnim czasie w sytuacji ciężkiego przemysłu grudziądzkiego daje się zauważyć pewna poprawa, co przyczyni się bez wątpienia do znacznego złagodzenia bezrobocia w naszym mieście.

Jak slychać od dnia 15 bm. zakłady fabryczne fvy „Herzfeld i Victorius” w Mniszku pod Grudziądem zatrudnia około 500 robot-

ników a od 19 bm. zakłady fabryczne tejsze firmy w Grudziądzu również powiększą ilość robotników. „Unja”, która otrzymała zamówienia m. in. z Rumunii oraz Pe-Pe-Ge też niebawem rozpocznie normalną pracę.

Tym sposobem znaczna liczba pozostających od dłuższego czasu robotników znajdzie znow zajęcia.

Obchód gwiazdkowy wśród katolickich Polek

We wtorek dnia 13 bm. w Tivoli obchodzili Katol. Stow. Polek swą tradycyjną gwiazdkę. Przez 22 lata, jak Stowarzyszenie istnieje pamiętano o opłatku.

Do dziś dnia zachowała się ta tradycja, to też w wielkiej sali Tivoli zebrano się przeszło 700 osób, i około 200 osób młodzieży. Katolickie Stowarzyszenie Polek liczy dziś przeszło 1100 członków a prezesa dżierzy od samego założenia p. Helena Kruszonowa zastużona działaczka na niwie ruchu kobiecego.

Uroczystość gwiazdkową rozpoczęto o g. 18,30 i to przemówieniem wstępem i powitaniem, prezeski p. Kruszonowej. Na scenie świeciła się pięknie przystrojona choinka. — Po odśpiewaniu kolendy przedstawiono kilka obrazów scenicznych. Po występach solowych

podzielono się opłatkami razem. Piękne o głębokiej treści przemówienie wygłosił ks. Kądziela, a serdeczne życzenia złożył Stow. Kat. Polek szczerzy przyjaciel Stow. od szeregu lat senior dziennikarzy p. red. Jan Rakowski.

Po wspólnej kawie w drugiej części odegrano wesołą pełną dowcipu i humoru sztukę „Oj te służki” oraz urozmaicono wieczór najróżniejszymi niespodziankami. Obchód zakończono zabawą taneczną. Na uroczystości zauważyliśmy ks. Gdańca, ks. prefekta Kądzielę, red. Rakowskiego, Sokola żeńskiego repr. pani Kretkowa.

Patrząc na rozwój Katol. Stowarz. Polek życzyć mu wypada z głębi serca dalszego rozwoju i rozkwitu.

Wiece bezrobotnych

W ubiegłą środę dnia 14 bm. w lokalu Bazaru w godzinach południowych odbył się wiece bezrobotnych w obecności 3500 osób pod czas którego przemawiali m. in. Cieszyński i Kipkowski delegaci związku, którzy jeździli do Warszawy celem przedstawienia stanu bezrobocia w Grudziądzu w Min. Pracy i Opieki Społ. Delegacja jak wynika ze sprawozdania mówców nie konkretnego w Warszawie nie załatwiła.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję żądającą m. in. wyplacania zasiłku do dnia 15 bm., pracy, po centnarze węgla i drzewa na tydzień oraz chleba do obiadu w kuchni ludowej. Podczas wiece wysłano 4 delegatów do prezydenta miasta p. Włodka, który wyjaśnił im obecną sytuację. Wiece miało przebieg spokojny jedynie po wyjściu z lokalu doszło do zajścia na targu na placu 23 stycznia, które zlikwidowała policja.

Kobareci **Dancinó**
ul. Długa „TROCADERO” Nr. 16
6080 Dosłownie zespół artystyczny.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo: Karuzela życia i W Belgii nowego.
Gryf: Wielki Gabbo.
Orzeł: Niewolnica księcia Borysa i Eskorta.

Kalendarzyk teatralny:

W czwartek, 15. b. m. o godz. 20 „Traviata” opera.
W sobotę, 17. b. m. o godz. 20 „Ponad śnieg”, premjera.
W niedzielę, 18. b. m. o godz. 16 „Upiór z Düsseldorfu”; o godz. 20 „Ponad śnieg”.

Teatr Garnizonowy:

W niedzielę, 18. b. m. o godz. 20: „Betlem Polskie”, Rydla. Początek przedstawienia o godz. 20. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

— Opłatek Związku Legionistów w Grudziądzu, W sobotę, dnia 17. b. m. o godz. 20 w lokalu pod „Trzema Królami” odbędzie się tradycyjny opłatek Zw. Legj. Polskich Oddz. Grudziądz.
— Bacznosć Podoficerowie Rezerwy. Miesięczne zebranie Kola Związku Podofic. Rez.

w Grudziądzu odbędzie się dnia 15 stycznia 1931 r. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego 42. Z powodu bardzo ważnych spraw, jakie są na porządku obrad, obecność każdego członka jest pożądana.

Zarząd.

— Konferencja prasowa. W czwartek, 22 b. m. o godz. 20 w siedzibie Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, II ptn., odbędzie się konferencja prasowa.

— Z Teatru Miejskiego. Dzisiaj jeden gościnny występ Teatru Bydgoskiego, który grać będzie na naszej scenie operę w 4 aktach Verdi’ego „Traviata”. W rolach głównych: primadonna opery lwowskiej Janina Okońska, Tadeusz Laskowski, Józef Andrzejewski, Zuczkowski. Pełny skład orkiestry w liczbie 30 osób, tyleż chóru i cały corps de ballet. Kapelmistrz p. Leon Turkiewicz.

W sobotę premjera wspomniałego dramatu Stefana Zeromskiego „Ponad śnieg”. Reżyser p. Józef Sawicki. W rolach głównych: Teodora Kapałka, Zofia Ustarbowska, Stefan Bystrzyński, Leszek Rymasa, Józef Sawicki i inni.

— Pożar na ul. Nadgórnej. Onegdaj wybuchł pożar w mieszkaniu Jadwigi Krampitz, Nadgórna 51. Ogień ugasiła Straż Pożarna.

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 17 stycznia: w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 19 stycznia: Bal Królewski Bractwa Strzeleckiego w sali hotelu Ppd Złotym Lwem.

Gieldy

Notowania ziemiołóców w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 14. I. 1931.

żyto od stacji załad.	151,00—154,00
jęczmień browarowy	199,00—213,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	188,00—194,00
owies	135,00—142,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29,25—36,50
mąka żytnia	23,25—26,25
otręby pszenne	10,25—10,50
otręby żytnie	9,00—9,50
groch Wiktorja	23,00—30,00
groch drobnny; jadalny	25,00—25,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluska	20,00—21,00
bób	17,00—18,00
wyka	18,00—21,00
łubia niebieski	20,00—22,00
łubin żółty	26,00—28,00
makuchy rzepakowe	9,00—9,50
makuchy lniane	14,00—15,00
wytłoki suche	5,60—5,90
wytłoki soya	12,60—12,90
płatki ziemniaczane	15,80—16,50
ziemiaki jadalne białe	1,00—1,25
ziemiaki jadalne czerwone	1,20—1,45
ziemiaki jadalne żółte	1,40—1,70

Przebieg targu spokojny.

Notowania ziemiołóców w Poznaniu

Dostawa bieżąca, paryet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 14 I. 1931 r.

Żyto	17,50—18,40
Pszenica	21,25—22,00
Jęczmień przem.	20,00—21,00
Jęczmień browarowy	25,50—26,00
Owies	20,50—21,75
Mąka żytnia 65 proc.	30,00—31,00
Mąka pszenna 65 proc.	39,00—42,00
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszenna	12,50—13,50
Groch polny	26,00—29,00
Groch Wiktorja	28,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23,00—65,00
Łubin żółty	28,00—32,00
Peluska	—
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,00
Siano luzne	7,00—7,45
Siano prasowane	8,00—8,40

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 14. I. 1931 r.

Tranzakcje.	
St. Zjedn.	8,908—
Franki franc.	35,01—

Dewizy.

Belgia	124,37—
Holandja	359,06—
Gdańsk	173,15—
Londyn	43,32—
Nowy Jork czeki	8,915—
Nowy Jork Kabel	8,924—
Paryż	34,99—
Praga	26,41—
Szwajcaria	172,80—
Sztokholm	298,98—
Wiedeń	175,45—
Włochy	46,72—
Berlin	212,04—



NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA
 Pomerania
 ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ Pomerania



ŚWIATOWID

Norma Shearer i znakomity Lewis Stone dają koncert gry w fascynującym arcyfilmie

„Błąd ojca“

potężny dramat osnuty na tle gorącej miłości dwojga młodych ludzi. Przepiękne widoki, Bogata wystawa, Wzruszająca treść. **Do tego świetny nadprogram!**

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dziś w czwartek nieodwołalnie ostatni raz!
Jan Kiepura i Brygida Helm
 w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym
„Neapol śpiewające miasto“
 Ceny miejsc: Łoża 2,50 zł. I. m. 2 zł. II. m. 1,20.
Od jutra piątku czarujący dźwiękowiec śpiewy „ROMANS NAD RIO GRANDE“.

Ogłoszenie.

Wedle ustawy z dnia 7 września 1911 r. (zbiór ustaw pruskich str. 168) podlegają dzieci ociemniałe i głuchonieme, które ukończyły 6 lub 7 rok życia, obowiązkowi szkolnemu.

Magistrat wzywa rodziców lub prawnych opiekunów dzieci ociemniałych lub głuchoniemych, które w latach 1930, 1931, 1932 i 1933 ukończyły względnie ukończą szósty lub siódmy rok życia, do zgłoszenia tych dzieci **najpóźniej do dnia 31 stycznia 1931 r.** w Wydziale Kultury i Oświaty (ratusz, pokój nr. 5).

W myśl postanowień powyższej ustawy do kategorii dzieci ociemniałych i głuchoniemych zalicza się także dzieci cierpiące na silne przytępienie wzroku lub słuchu.

Obowiązkowi zgłoszenia również podlegają dzieci umysłowo chore lub fizycznie ułomne (kaleki), które ukończyły lub ukończą do dnia 31 sierpnia 1931 r. siódmy rok życia, a ze względu na chorobę umysłową lub fizyczną ułomność mają być zwolnieni od obowiązku szkolnego. 6107

Toruń, dnia 12 stycznia 1931 r.
 L. dz. IX. A. 50/31 **Magistrat.**

Obwieszczenie

dotyczące meldunków i ksiąg ludności

Z dniem 1. stycznia 1931 r. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. 10. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84 z 853) które reguluje prowadzenie meldunków i ksiąg ludności w sposób odmienny od dotychczasowej praktyki. W myśl tego rozporządzenia obowiązek meldowania i wymeldowania osób ciąży przede wszystkim na właścicielach domów wzgl. ich zastępcach. Obowiązek ten winien być wypełniony w ciągu 48 godzin a w niektórych wypadkach o ile chodzi o obcokrajowców i osoby przebywające w hotelach i innych zakładach w ciągu 24 godzin.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich właścicieli domów lub ich zastępców do bezzwłocznego zaopatrzenia się w przepisowe druki (formularze) meldunkowe, druki te wydaje się za zwrotem kosztów w biurze magistrackim — pokój Nr. 10-ty.

Właściciele domów mogą wyznaczyć inne osoby do prowadzenia meldunków o czym jednak zobowiązani są złożyć deklarację w biurze meldunkowym. Za właścicieli domów w gminie niezamieszkałych odpowiedzialni są za prowadzenie meldunków dotychczasowi wyznaczeni przezeń zastępcy, którzy dla dokładności również zobowiązani są złożyć w biurze meldunkowym odpowiednią deklarację i to niezwłocznie. Potrzebne druki wydaje się w biurze meldunkowym.

Niedopełnienie formalności meldunkowych przewidzianych w wyżej cytowanym rozporządzeniu, ulegnie karze grzywny do 2.000 zł. lub karze aresztu do 4 tygodni. 6119

Wejherowo, dnia 12 stycznia 1931 r.

Magistrat

(-) **Biliński**, burmistrz w z.

Tanie mięso

z uboju eksportowego

Prosimy zwracać uwagę na cenniki:

GRUDZIĄDZ ul. Chełmińska 40

ul. Koszarowa 16

Gdy ci w domu światło gaśnie
żadaj numer 816

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
 Mickiewicza 4 **Grudziądz** Mickiewicza 4
 Ładowanie akumulatorów — Radio-service — Skł. fabr.: motorów Brown Boveri.

UCHWAŁA.

W sprawie o odroczenie wypłat kupca Juliusza Mooslera właśc. wywórnii skrzyń i handlu drzewa w Toruniu, ulica Grudziądzka 68, postępowanie to umarza się, albowiem termin odroczenia wypłat upłynął z dniem 22 grudnia 1930 r. (art. 27 rozporz. z 6. III. 28 Dz. U. 27 poz. 244).
 Toruń, dnia 5 stycznia 1931 r. 6110
 Sąd Powiatowy.

5 N. 6/30.
 24

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 11-tej licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: biurko, szafę składową, 3000 arkuszy papieru kanc., 100 bruljonów, 500 zeszytów, 3 obrazy, 2 lustra, kanapę, 2 fotole, 25 teczek skórzanych, 55 p. lyżew kanadyjskich, maszynę do pisania „Remington”, autobus „Rugby”. 6116
 Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 stycznia o godz. 11 sprzedaje u spedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: leżankę, leżak; o godz. 13 w Podgórzu przy Kościuskowskiej 81a: półciężarowy samochód, wóz ogrodnicy, okna inspektowe, 1000 doniczek do kwiatów, 90 doniczek szparagusów. 6114
 Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 maszyny do szycia, biurko, stół do rozciągania, bielizniarkę, szafę oszkloną, bufet dębowy, 2 książki lekarz domowy, kanapę, obraz olejny, 15 maszyn do szycia Singerowskich. 6112
 Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 stycznia 1931 o godzinie 9 sprzedawcą będą przy Szoście Chełmińskiej 2/6 najwięcej dającym za gotówkę: garnitur klubowy, zegar stojący, obraz i biurko dębowe; o godzinie 11 u spedytora Sadeckiego: zegarek męski złoty, papierosnicę srebrną, szpilkę do krawatu, płaszcz flanszowy, maszynę do szycia, 2 kanapy pluszowe, leżankę, bufet dębowy, kredens dębowy i fotel pluszowy. 6113
 Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

16. 1. 31 o godz. 11 przed południem u spedytora Sadeckiego licytować będą za natychmiastową zapłatą gotówką: pokój męski, 2 pokoje stołowe, pokój damski, 2 kanapy, płaszcz męski czarny, lustro owalne, komoda, lustro, 2 leżanki, 6 krzesel wiedz., 2 fotele wiedz., stół, 2 stojaki do kwiatów, etażerkę, szafę na bieliznę, nakrycie na stół, futro, fortepian; o godz. 14 przy ul. Grudziądzkiej 10: kanapę i lustro.
 Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kaszczorku pow. toruńskiego przy Wiśle i przy szosie z Torunia do Lubicza i przy drodze do Antoniewa i Kaszczorka. Majątek o powierzchni 367 ha 68 a. 36 m² i 614,15 talarów czystego dochodu. Dom mieszkalny wraz z przybudowaniem, dom dla urzędników, kuźnia z kołodziejnią, stajnia, świnia i kurnik, 3 stodoły, chlewy z śpichlerzem, wozownia, remiza, pszczelnik i domu mieszkalne dla 14 rodzin o rocznej wartości użytkowej 1191 mk. w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kaszczorek karta 121 na imię ks. Marij Sufkowskiej z Bielaw z ostatnie dn. 7 marca 1931 r., o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 lutego 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 6111
 Toruń, dnia 3 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

5 K. 2/29.
 25

Dom

2-4 mieszkaniowy z dużym ogrodem lub paroma morgami gruntu położony na przedmieściu Torunia kupię za gotówkę. Zgłoszenia z podaniem dokładnego opisu i ceny kierować do Adm. Dnia Pomorskiego pod „Gotówka”, 6090

Korepetycji

lekcji różnego typu udziela doświadczony nauczyciel. Na życzenie przybywa także do domu. Toruń, Mickiewicza 109, I. lewo. 6016

MEBLE

wszelkiego rodzaju
 korzystnie na raty oddaje
B. Scrocka, Toruń
 ul. św. Ducha 12. 3697

Poszukuję

czeladnika kominiarskiego pierwszeństwo ma ten który już pracował na obwodzie na Podgórzu pow. Toruński Władysław Kobedza mistrz kominiarski, Lisewo pow. Chełmiński. 6088

Mieszkanie

5 i 4-pokojowe, wydzierżawie na Bydgoskim Przedmieściu. Adres wskaże Dzień Pomorski. 6064

Kucharka

samodzielną poszukuje posady do kasyna lub do dzieci z szyciem od 1. II. 31 roku. Adres wskaże Dzień Pomorski. 6084

Kursy języka francuskiego

(„Cours Lafontaine”) początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

Pierwszorzędny zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa
 specjalność: chasieury
M. Cieszyński
 5599 Mostowa 11.
 Były krojczy B. Doliwy.

Drzewo

opalowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo dostarcza odwrótnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1931 r. o godz. 10-tej przed południem licytować będą za gotówkę najwięcej dającym: 1 fortepian, 1 zegar stojący, 1 kanapę pluszową, 1 lustro. Zbiórka licytantów w Nieszawce powiatu toruńskiego (oberża). 6109
 (-) Kurek, Egzekutor.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 stycznia o godz. 11 sprzedaje przy Szerekiej 33 przymusowym przetargiem za gotówkę: materjały na ubranie, suknie, galanterje, robotki, bieliznę i inne rzeczy. 6115
 Barikowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

17. I. 31 o godz. 12 w południem licytować będą w Zam. Bierzgowskim za natychmiastową zapłatą gotówką: szafę, 4 jatowice. Zbiór licyt. u p. Rusta; o godz. 14 po poł. w Łęzynie: zegar. Zbiór licyt. u p. Wisniewskiego A. Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

Dzierżawa

frzyżerni jest do objęcia z dniem 1 lutego b. r. w Spółdzielni Szkoły Podofic. Art. Koszary Gen. Bema Toruń—Mokre 6118

Panienka

z dobrego domu, z praktyką jako wychowawczyni z dobrymi świadectwami poszukuje posady do dzieci ewentualnie jako ekspedjentka. Adres wskaże Dzień Pomorski Toruń, Szeroka 11 6122

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Berta Nehring wydany przez miasto Chełmno, unieważniam. 6065

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20-ej
„Miłość bez grosza“
 Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20-ej
„Miłość bez grosza“
 Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Wielka Parada
 z wyst. gość. S. Rutkowskiej. Rewja w 24 obrazach 3 częściach ceny niższe

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 16-tej
Karnawałowe Szaleństwo
 Rewja w 24 obrazach (2 częściach) ceny niższe

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza“
 Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

z Wejherowa

W czwartek dnia 15 bm. urządzam

wieczorek familijny

na który Sz. Państwo i Sympatyków najmiej więcej zapraszam
E. Szczepański
 Będą książki własnego wyrobu, fiaki i nogi wieprzowe z kapustą. 6097

Odzież balowa i wieczorowa

najszybciej
 czyści chemicznie
 po tanich cenach
„BARWA“
 wł. S. Kałamajski
 TORUŃ, Szeroka 21

Do egzaminów

gimnazjalnych i seminarjum przygotowuję gwarantując Mickiewicza 109 I. lewo. 6103

zgubiłam

złoty zegarek na rękę na ul. Mickiewicza lub koło Teatru, laskawego znalazcę proszę o zwrócenie za wys. nagrodzeniem. Waldowska 21 II. p. 6104

Potrzebne

z siły pomocnicze na okres kilku tygodni do przepisywania akt. Wynagrodzenie dzienne według umowy. Wymagane czytelne pismo. Zgłoszenie osobiste w Pomorskiej Izbie Rolniczej pokój 15. 6108

Zapowiedź

Spis zapowiedzi Nr. 8.
 Podaje do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Władysław Wójcik — ogrodnik zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej dom Imbierowicza syn Kazimierza Wójcika gospodarza zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Stanisławowie Lipskie powiat Rawa i jego żony Józefy Wójcikowej z domu Stanisławskiej zamieszkałej w Stanisławowie Lipskie powiat Rawa 2) niezamężna Monika Mańkowska — robotnica zamieszkała w Sopotach przy ulicy Wilhelmstasse Nr. 13a córka Franciszka Mańkowskiego robotnika zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Osieku powiat Starogard i jego żony Marianny Mańkowskiej z domu Ronowskiej zamieszkałej w Bobrowcu powiat gniewski, chcą zawrzeć związek małżeński. Gdynia dnia 13 stycznia 31 r. Urzędnik stanu cywilnego 6106 (-) Reinhardt

Selegramy

Z ostatniej chwili

Budżet ministerstwa W. R. i O. P. w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 15. I. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do preliminarza budżetowego Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Na wstępie przemawiał p. minister Czerwiński, który oświadczył, że rok bieżący jest szczególnie ciężkim. P. minister bronił w łonie rządu stałe trzecie zasady: pierwszą, ażeby potrzeby oświaty i kultury mimo ciężkiej sytuacji nie były spychane na koniec, drugiej, ażeby procentowy udział Ministerstwa Oświaty w ogólnym budżecie nie zmniejszył się i był utrzymany na wysokości 15%, wreszcie, aby oświatę powszechną posunąć naprzód i móc przyjąć do szkół powszechnych większą ilość dzieci. W porównaniu z latami ubiegłymi wynika różnica 24 milj. zł. na niekorzyść roku przyszłego. Za najpilniejszą uważa p. minister pozycję miljonów złotych na budowę szkół powszechnych. Jeśli budżet zaszczerzny okaże się istotnie realny, to w dziedzinie oświaty powszechnej rok przyszły będzie rokiem ulgi.

Z kolei sprawozdawca preliminarza budżetowego Zdzisław Strusiński oświadczył, że preliminarz ten cechuje oszczędność, usunięta bardzo daleko, ale mimo to nie zatrzymuje żadnych działów pracy, ani nie zatrzymuje rozwoju w najważniejszych dziedzinach. Rozwój tego działu jest wyrazem ogólnej dbałości o zdrowie młodego pokolenia.

Podczas dyskusji pos. Kornecki (Skł. Nar.) porusza sprawę stosunków w administracji szkolnej, i przytacza, że byli tacy kandydaci na posłów, którzy żądali od inspektorów zwolnienia przedwyborczych zebrań nauczycielskich. Jedem z takich kandydatów — mówił poseł — spowodował następnie usunięcie inspektora. Gdy z ław BBWR padły słowa: „Prosimy o nazwisko”, poseł Kornecki wymienił nazwisko posła Polakiewicza.

Posel Polakiewicz w odpowiedzi oświadczył, że jest wyznawcą zasady, iż żadna stronniactwa nie powinno w żadnym wypadku wpływać na politykę parlamentarną. Co się tyczy wypadku, poruszonego przez pos. Korneckiego, to spór nie nastąpił między pos. Polakiewiczem a inspektorem, lecz między inspektorem a starostą. Inspektor, jako zastępca starosty, przewodniczącego w komisji oświaty powiatowej przy sejmiku, w czasie jednego z zebrań nauczycielskich oświadczył staroście, który prosił o głos, że głosu nie udzieli. Gdy prezydent Rozplataj przejął głos, tamte strony i na-

czyciel prosił o urlop, to inspektor odpowiedział, że urlopu mu nie udzieli.

W dalszym ciągu dyskusji m. in. pos. Czapiński (PPS) postawił wniosek, by kwotę miliona zł. na budowę szkół podnieść do 20 milj. zł. z jednoczesnym skreśleniem 25 milj. zł. z funduszu policji. Następnie przemawiali poseł Rżoska (BBWR), posłanka Rudnicka (Kl. Ukr.), pos. Wawrzynowski (BBWR), pos. Joramczak (Kl. Biał.), pos. Bogusławski, pos. Wyrzykowski (Wyzw.), i posłanka Jaworska (B.

W. R.). Wiceminister ks. Zongolowicz odpowiedział na zarzuty, jakoby stosunki między rządem a kościołem grecko-katolickim miały się zepsuć.

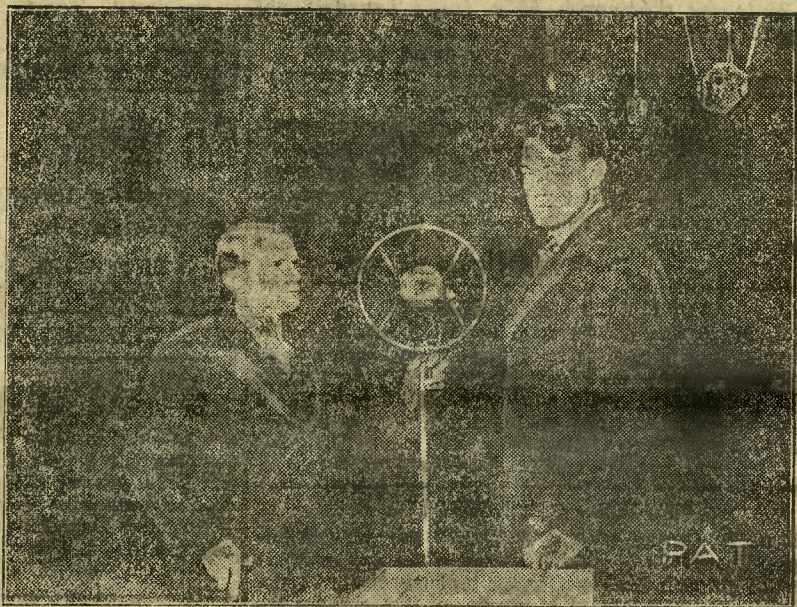
Następnie zabrał głos p. min. wyznań rel. i ośw. publ., który omówił jeszcze raz całokształt spraw, poruszonych w dyskusji. Odpierając zarzut zmuszania nauczycieli do agitaacji wyborczej, p. minister oświadczył, że chciałby, aby ogół nauczycielstwa odegrał rolę historyczną w miarę możliwości.

Obrady w Komisji Spraw Zagranicznych

Warszawa, 15. I. (PAT). Dziś pod przewodnictwem posła Radziwiła obradowała komisja spraw zagran. Sejmu, przydzielając referaty projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów przekazanych na ostatnim posiedzeniu Sejmu do Komisji. M. in. referat w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podanego wraz z protokołem końcowym w Berlinie w dn. 3. grudnia 1928 r. przydzielono posło-

wi Jeszce (BBWR). Referat w sprawie ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie dn. 31.10. 1929 r. wraz z protokołem końcowym przydzielono posłowi Kiryżanowskiemu. Referat w sprawie ratyfikacji umowy handlowej między Polską i Rzeszą Niemiecką, podpisaną wraz z protokołem końcowym w Warszawie dn. 30. marca 1930 r. przydzielono posłowi Jeszce.

Bocheński contra Bocheński



Wczoraj misarz polski w pływaniu K. Bocheński udzielił przed mikrofonem „Polskiego Radja” wywiadu, w którym opowiedział radiosłuchaczom o swojej karierze sportowej. Zdjęcie: znany wszystkim radiosłuchaczom speaker „Polskiego Radja” p. Tadeusz Bocheński w rozmowie przed mikrofonem ze sportowcem K. Bocheńskim.

Trzeba być ślepym

W „Journal des Débats” p. Bernus w artykule „Wojowniczy pacyfizm” omawia głosy prasy niemieckiej a szczególnie „Germanii”, które dowodzą, że Niemcy w jaskrawy sposób wykorzystują sprawę rozbrojenia dla uzyskania możliwości zbrojenia się. Autor pisze: „Rzeczywi-

ście trzeba być ślepym, żeby nie dojrzeć, iż pseudo-pacyfizm (niemiecki) dąży jedynie do zbrojenia Niemiec. Jest coś zawstydzającego w tym wykorzystywaniu dla celów destrukcyjnych gorącego pragnienia pokoju, jakie ożywia wszystkich ludzi dobrej woli.

Bestjałskie morderstwo na Kresach Wschodnich

Wilno, 15. I. (PAT). Noce wczorajszej w osadzie Zujanów gminy Stolpe — dokonano morderstwa całej rodziny miejscowego kupca Milera Izaaka. Zamordowani zostali Miller Izaak, żona jego, córka lat 23 i syn lat 12. Wszyscy mieli rozbite czaszki uderzeniem stertery. Po-

lieja wdrożona natychmiast dochodzenia. Mordercę aresztowano tegoż dnia. Okazał się mordercą 15-letni pułkownik w Dąblinie Mąskiewicz Leon, stały mieszkaniec Stolpe. Po dokonaniu morderstwa zarabował tysiąc złotych, większą ilość tytoniu oraz inne towary i usiłował zbiec.

Tragiczny ślub

Wyjątkowy w swej gwałtowności wypadek, jakby żywcem wzięty z repertuaru Grand Guignolu, zdarzył się w Indiach angielskich. W domu generała armii indyjskiej Hardyego wszystko już było przygotowane do ślubu jedynej córki generała z jednym z młodych oficerów kolonialnej armii angielskiej. Goście weselni byli zgromadzeni, oczekiwano tylko przybycia państwa młodych, którzy dziwnie się spóźniali. W końcu za-

częto ich szukać. Straszny krzyk, pełen grozy, z ust generała skierował wszystkich do altany ogrodowej. Tu, trzymając jeszcze pałec w klawiszach fortepianu, siedziała panna młoda, koło niej, oparty o jej krzesło narzeczonemu. Oboje już nie żyli. Badanie wykazało zatrucie wskutek ukąszenia przez kobrę, której jad działa w przeciągu kilku minut.

Zgon Claude Aneta



W Paryżu zmarł nagle jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich Claude Anet, autor słynnej „Arienne” powieści, osnutej na tle rewolucji rosyjskiej. Claude Anet od 20-go roku życia był reporterem „Petit Parisien”. W początkach rewolucji rosyjskiej znajdował się jako korespondent zagraniczny w Petersburgu. Po przewrocie bolszewickim Claude Anet wydrukował sobie na biletach wizytowych pod nazwiskiem „Korespondent wojny domowej” i wysłał taki bilet do Lenina. Uzyskał wreszcie tak bardzo przez siebie upragnioną wizytę u Lenina, zdobył wywiad, ale bezpośrednio po audjencji został aresztowany. Wywiad nie ukazał się wówczas w prasie. Ostatnią pracą Claude Aneta była powieść „Tajemnica Meyerlinga”. Claude Anet zmarł w wieku lat 50.

Kino „SLONCE” Teatr ul. Strumykowa 1. Dzisiaj! Dzisiaj! Dzisiaj! Największe arcydzieło francuskiej produkcji. Szlagier sezonu! Według powieści genialnego ALEKSANDRA DUMASA [ojca] „Naszynnik Królowej” W rolach głównych: 6121 Marcella Jefferson i Diana Karonne

Słynny bolszewik krakowski Drobner strazany w Gnieźnie na rok więzienia

Gniezno, 15. I. (PAT). Wczoraj odbył się tu proces przeciw dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną na wiecu w Gnieźnie w styczniu 1928 r. przez nawoływanie do rozruchów i dążenie do utworzenia rządu włóściańsko-robotniczego drogą gwałtu i przemocy. Pó przeważnie trybunał skazał oskarżonego na 1 rok twierdzy.

Lindbergh kupuje wyspę

Nowy Jork, 15. I. (PAT). Państwo Lindbergh kupił wyspę, położoną o 4 mile od wybrzeża stanu Maine. Wyspa ta, nosząca nazwę Garden Island, ma im służyć jako miejsce pobytu w letnie.

Programy radiowe

Czwartek, 15 stycznia 1931. Warszawa: 12,35 XII-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej; 15,00 komunikat gospodarczy; 16,15 muzyka; 22,15 koncert; 22,50 komunikat meteorologiczny; 23,00 muzyka taneczna. Poznań: 12,35 koncert; 17,30 kurs elem. języka angielskiego; 17,45 koncert popołudniowy 20,30 koncert muzyki polskiej. Katowice: 17,45 koncert popularny. Kraków: 16,40 „Singapur — brama Dalekiego Wschodu”, wygł. dr. M. Siedlecki, prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Kongres związków zawodowych

(Sz) Warszawa, 15. I. (Tel. wł.). W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Głównej Zawodowej zrzeszenia klasowych związków zawodowych w Polsce. Główna Rada Zawodowa uchwaliła zwołać kongres związków zawodowych. Termin kongresu zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Strajk w gazowni warszawskiej

Warszawa, 15. I. (PAT). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się w gazowni miejskiej strajk wiskit w związku ze sprawą potrącenia z płac pracowników miejskich przez magistratę z zawołanego wskaźnika drożyznianego. Strajk zakończył się o godz. 12-tej dojściem do porozumienia obu stron przez odwołanie sprawy wskaźnika drożyznianego arbitrażowi rządowemu.

Wielki przemysł niemiecki obniżył cenę

Berlin, 15. I. (PAT). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie przedstawicieli wielkich związków przemysłu żelaznego w zagłębieniu Ruhrzy. Na zebraniu postanowiono zmniejszyć cenę o 6 do 7%, począwszy od dn. 1 stycznia 1931 r.

Advertisement for 'Gazeta Polska' containing subscription rates and contact information for the printing house in Toruń.